

WIADOMOŚCI GEOGRAFICZNE

(REVUE MENSUELLE DE GÉOGRAPHIE)

Wydawnictwo Krakowskiego Oddziału Polskiego Tow. Geograficznego
 Redakcja: WIKTOR ORMICKI, Kraków, ul. Grodzka 64.

Miesięcznik poświęcony przeglądowi spraw geograficznych w Polsce i za granicą.
 Wychodzi z początkiem każdego miesiąca z wyjątkiem sierpnia i września.

Kraków, maj—lipiec 1936 r.

WIKTOR ORMICKI.

Rzeczywisty przyrost ludności wiejskiej w Polsce 1921—31.

Z ogólnej liczby (5,084.795 osób) rzeczywistego przyrostu zaludnienia w Polsce w okresie 1921—1931 przypadło na wieś około 70% (3,223.733). Resztę wchłonęły miasta i to przede wszystkim duże. Do 68 miast o zaludnieniu przekraczającym 20.000 mieszkańców skierowało się 80.82% przyrostu miejskiego, gdy łączne zaludnienie miast niżej 5.000 mieszkańców wykazało spadek o 3.94% (w stosunku do roku 1921). Przyrost ludności miejskiej pozostawał zatem pod niewątpliwym wpływem wielkości istniejących skupień ludnościowych.

Wpływ ten sięgnął z reguły i na teren wsi, która zależnie od walorów promieniującego miejskiego rynku pracy i zbytu przekształciła się w obszar podmiejski. Biorąc w rachubę tylko Poznań, Kraków, Bielsko, Białą, Częstochowę, Tarnów, Gdynię, Warszawę, Białystok i Łódź, jako ośrodki, które nawet w skali ogólnopolskiej (p. mapa) zdołały uwypuklić swój wpływ, można z pewnem przybliżeniem szacować liczbę ludności zamieszkałej na wsi, a pracującej w mieście na co najmniej $\frac{1}{4}$ miliona głów, przyczem poza obliczeniem pozostają sfery wpływów wszystkich innych miast. Wpływ miast tłumaczy zatem wyspowe¹⁾ wystąpienie okręgów silniejszego przyrostu ludności *de nomine* wiejskiej.

Niezależnie jednak od wzmiankowanych wysp uderza na terytorjum Rzeczypospolitej — gdy idzie o rozmieszczenie i nasilenie przyrostu rzeczywistego ludności wiejskiej niezwykle ostro zarysowany kontrast między wschodem a zachodem. Wyludniającemu się w niepokojący sposób i stagnującemu zachodowi przeciwstawia się potężnie wzmagający swe zaludnienie wschód (Tabl. 1).

Silny przyrost ludności regionalizuje się w pięciu okręgach, z których jedynie p d. z a c h o d n i (zachodnie Be-

¹⁾ Ormicki W.: Rozmieszczenie przyrostu rzeczywistego w Polsce (1921 do 1931), *Wiadomości Geograficzne*, 1932, X.

Ormicki W.: Regionalizm demograficzny Polski, *ibid.*, str. 57.

Ormicki W.: Nasilenie wędrowek w Polsce (w latach 1921—1931, *ibid.*, str. 18.

Mapa rozmieszczenia rzeczywistego przyrostu ludności wiejskiej w Polsce.

Die Verbreitung des tatsächlichen Landbevölkerungszuwachses in Polen



rys. Dr M. I. Ormicka gz.

Objaśnienia — Erläuterung.

- A. Obszar nieobjęty spisem z r. 1921 — *Es fehlen Daten; keine Volkszählung im Jahre 1921*
 B. Obszar depopulacji wiejskiej. — *Das Gebiet der Landentvölkerung.*
 C. Rzeczywisty przyrost ludności wiejskiej w latach 1921—1931 w odsetkach ogólnego¹⁾ średniego zaludnienia. — *Der tatsächliche Landbevölkerungszuwachs in den Jahren 1921—1931 in % der allgemeinen¹⁾ durchschnittlichen Bevölkerung:*
- | | |
|--|---|
| a. — 5,5% i mniej (<i>und weniger</i>) | d. — 15,6%—25% |
| b. — 5,6% — 11% | e. — 25,1%—35% |
| c. — 11,1%—15,5% | f. — 35,1% i więcej (<i>und mehr</i>) |

¹⁾ Z ogólnego zaludnienia eliminowano w odnośnych powiatach ludność miast: — *Die allgemeine Bevölkerung umfasst nicht diejenige folgender Städte der entsprechenden Bezirke:*

Warszawa, Łódź, Częstochowa, Sosnowiec, Białystok, Lublin, Wilno, Bydgoszcz, Gniezno, Inowrocław, Poznań, Gdynia, Grudziądz, Toruń, Bielsko, Kraków, Lwów.

TABL. 1.

Rzeczywisty ruch ludności wiejskiej według regionów demograficznych.
Die tatsächliche Landbevölkerungsbewegung in den Bevölkerungsregionen.

O k r ę g	Powierzchnia wiejska w km ² <i>Oberfläche in km²</i>	Zaludnienie wiejskie <i>Landbevölkerung</i>		Przyrost względnie ubytek (—) <i>Bevölkerungszunahme bez. Abnahme (—)</i>
		1921	1931	1921—1931
Polska <i>Polen</i>	377427 2	19869231	23252871	3223733
Region wyludnienia <i>Das Entvölkerungsgebiet</i>	18108 2	936927	908281	— 28646
Region stagnacji (średni roczny przyrost poniżej 1,1‰) . . . <i>Das Gebiet der stationären Bevölkerung</i>	175009 3	11004312	11925505	921269
Region wyraźnego przyrostu . <i>Das Gebiet der zunehmenden Bevölkerung</i>	199572 3	7067349	9398535	2171279
Obszar nieobjęty spisem z r. 1921 <i>Keine Volkszählung im J. 1921</i>	8877 6	860643*	1020550	159907*

*) Data szacowana lub oparta na spisie z r. 1919.

skidy, dolina najgórniejszej Wisły, obszar zagłębia węglowego i zachodnia krawędź wyżyny Małopolskiej) występuje samodzielnie, pozostałe cztery tworzą terytorjalnie całość. Obszar najsilniejszego przyrostu lokalizowany z a B u g i e m wysyła na północ półwysep p o j e z i e r z a m a z u r s k i e g o, w centrum — półwysep w y ż u ś r o d k o w o p o l s k i e g o i na pd. półwysep p o d o l s k o - k a r p a t e k i. W rzędzie przyczyn warunkujących intensywny przyrost ludności wskazać należy repatrjacje i osadnictwo wewnętrzne w obszarze zabużańskim, wysoki przyrost naturalny łącznie z zahamowaniem emigracji zagranicznej i częściowym napływem migrantów wewnętrznych w obszarach półwyspów zewnętrznych, oraz uprzemysłowienie w zachodniej części półwyspu środkowego. Przyrost w zachodniej Lubelszczyźnie dotyczy jużto okolic cywilizacyjnie cofniętych (pow. Biłgoraj), jużteż spada na karb wzmoczenia tętna gospodarczego (pow. Puławy).

Na pozostałych obszarach państwa nie przekracza ś r e d n i r o c z n y przyrost ludności 1,1‰ (w odsetkach średniego zaludnienia), przyczem na wyodrębnienie zasługuje 5 regionów o średnim przyroście rzeczywistym poniżej 0,5‰, a mianowicie: region zach. pomorski, brodnicki, sieradzko-kujawski, małopolski i wschodnio-polski. Region z a c h.

pomorski i sieradzko-kujawski przylegają bezpośrednio do obszaru depopulacji, zalegającego zwarcie nizinę Wielkopolską. Oddzielone od siebie powiatem nieszwaskim stanowią *de facto* całość, podlegającą tak charakterystycznemu dla zachodu procesowi ucieczki ze wsi. Regjon *brodnicki* wciśnięty między dolinę Wisły ¹⁾ a półwysep północny zdaje się stanowić pd. zach. wypustkę obszaru wschodnio-pruskiego. Regjon *małopolski* pokrywa się z obszarem przeludnienia i wysokiej gęstości zaludnienia w związku z czem przeciętna ilość stanowiących przyrost na

TABL. II.

Rzeczywisty ruch ludności w regjonie depopulacji.

Die tatsächliche Bevölkerungsbewegung im Entvölkerungsgebiet.

	Razem <i>Zusammen</i>	Miasto <i>Stadt</i>	Wieś <i>Land</i>	Obszar dworski <i>Grossgrundbesitz</i>
Powierzchnia w km ² <i>Oberfläche in km²</i>	19080.6	972 4	9040 5	9067.7
Ludność r. 1921 <i>Bevölkerung im J. 1921</i>	1532730	595803	670857	266070
Ludność r. 1931 <i>Bevölkerung im J. 1931</i>	1642994	734713	657038	251243
Różnica <i>Bevölkerungszunahme</i> „ <i>abnahme (-)</i>	110264	138 10	- 13819	- 14827
Różnica w % stanu z r. 1921 . <i>Der Bevölkerungszuwachs (+)</i> <i>im % der Bevölkerung vom J. 1921</i>	7,2	23,2	- 2,5	- 5,5

km² jest mimo niskiej stopy przyrostu rzeczywistego stosunkowo znaczna. Regjon *podolski* zdaje się świadczyć o przemianach gospodarczych, polegających na zamieraniu Tarnopola na korzyść Monasterzysk, Buczacza i Czortkowa, przyczem nie należy zapominać o zaobserwowanym już dawniej w tamtejszych okolicach spadku urodzeń (pow. zbaraski).

Wyludnienie wsi Wielkopolskiej jest procesem, któremu nauka polska zbyt mało poświęciła uwagi. Być może, że przyczyną tego stanu rzeczy są postępy urbanizacji na tyle silne, że przyrost ludności miejskiej kompensuje w ogólnem obliczeniu ubytek zaludnienia wiejskiego (tab. 2). W każdym jednak razie depopulacja słabo naogół za-

¹⁾ Dolina Wisły reprezentuje na tym odcinku biegu poważną arterję handlu i komunikacji, co w związku z wysoko postawionem i uprzemysłowionem rolnictwem zaznaczyło się wzmocnionem przyrostem ludności i zdecydowało o jej odrębności.

ludnionego obszaru p r z y g r a n i c z n e g o jest zjawiskiem ze wszechmiar niepożądanem i niepokojącym, tem więcej, że według wszelkiego prawdopodobieństwa pociąga za sobą efektywne osłabienie liczebności elementu polskiego.

ZUSAMMENFASSUNG.

In den Jahren 1921/31 stieg die Zahl der Landbevölkerung Polens um 3,223.733 Köpfe. Die geographische Verteilung des Landbevölkerungszuwachses charakterisieren interessante Unterschiede. Ein im Westen hervortretendes Entvölkerungsgebiet lässt sich grossen, vorwiegend im Osten gelegenen Regionen eines fieberhaften Bevölkerungszuwachses gegenüberstellen. Der stärkste Landbevölkerungszuwachs wurde östlich vom Bug festgestellt. Rund um Warschau breitet sich ein Landstreifen schwachen Landbevölkerungszuwachses aus. Er wird vom Norden durch den m a z u r i s c h e n, vom Süden her durch den m i t t e l p o l n i s c h e n Ausläufer der stark an Landbevölkerung zunehmenden Gebiete umrahmt.

Ähnlich steht die Sache mit dem s ü d p o l n i s c h e n Gebiet des schwachen tatsächlichen Landbevölkerungszuwachses, das gegen Süden an die stark ihre Landbevölkerung mehrenden Karpaten vorstösst. Beide Gebiete (Warschauer Becken und das südliche Gebiet) öffnen sich nach Westen und gehen allmählich in Landstriche der stationären und abnehmenden Landbevölkerung über. Es soll noch hervorgehoben werden, dass sich im Südosten (Podolien) eine schwächere Landbevölkerungszunahme fühlbar macht.

Die Ursachen des enormen Landbevölkerungszuwachses im Osten sind im starken natürlichen Zuwachs sowie in der Heimkehr der Kriegsflüchtlinge zu suchen. Die Entvölkerung im Westen und die geringe Bevölkerungsbewegung in den von Osten und Norden her anschliessenden Gebieten hängen mit der Landflucht, dem Auftreten des Grossgrundbesitzes und der Verstädterung zusammen.

Sprawy Polskiego Towarzystwa Geograficznego. (Actes de la Société Polonaise de Géogr.).

K r a k ó w. — *Sprawozdanie z rocznej działalności (za okres od 14. III. 1935 r. do 30. III. 1936 r.) Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego.*

Krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Geograficznego liczy 42 członków, w okresie sprawozdawczym przybyło czterech nowych członków. Zarząd Oddziału ukonstytuował się następująco: prof. dr. J. Smoleński — prezes, prof. S. Srokowski — wiceprezes, prof. M. Sawicka — skarbnik, doc. dr. W. Ormicki — redaktor „Wiadomości Geograficznych“, dr.

S. Leszczycki — sekretarz, mgr. W. Leszczycka — wicesekretarz, dr. M. Klimaszewski — wiceskarbnik, mgr. Z. Buczkówna — delegat Oddziału na województwo Śląskie, oraz członkowie zarządu: dr. M. Dobrowolska, dr. R. Mochnecki, wizyt. K. Bzowski, dr. A. Gadomski. Komisję Rewizyjną stanowili: W. Pruszyński, przewodniczący, dyr. S. Udziela. P. A. Burtanowa.

W okresie sprawozdawczym odbyły się dwa zebrania zarządu oraz 6 posiedzeń naukowych. Sekretarjat wysłał 750 pism w tem 68 komunikatów do prasy. Do sekretarjatu wpłynęło 16 pism. Akcja odczytowa objęła 16 odczytów (w ubiegłym roku 19) w tem 6 naukowych (2), oraz 10 popularnych (17). Ogólna frekwencja na odczytach wynosiła 652 osób, wahając się od 150 do 20 osób, przyczem średnio na odczyt wypadło 48 osób.

W roku sprawozdawczym odbyły się następujące odczyty fachowe:

22. III. Mgr. W. Milata: Meteorologiczne przyczyny zeszłorocznej powodzi.
 50. X. Doc. W. Ormicki: Urbanizacja w Polsce.
 8. XI. Prof. J. Smoleński: Rola pliocenu w morfogenezie Beskidów Zachodnich.
 22. XI. Dr. S. Leszczycki: Topograficzna mapa 1:50.000 w oficjalnej kartografii europejskiej.
 29. XI. Dr. J. Szaflarski: O najstarszych panoramach tatrzańskich.
 50. III. Dr. J. Szaflarski: Złodowacenie południowych stoków Tatr.

Ponadto wygłoszone zostały odczyty popularne:

20. III. Wiz. K. Bzowski: Wyspy Kanaryjskie.
 12. VI. C. Potocki: Z podróży po Nowej Zelandji.
 6. XI. Ks. dr. T. Kruszyński: Udine—Pordenone, Conegliano—Treviso.
 8. XI. Ks. dr. T. Kruszyński: Feltre—Bassano—Pieve di Cadore—Castel Franco.
 15. XI. Ks. dr. Kruszyński: Asolo—Possagno—Belluno.
 20. XI. Mgr. J. Flis: Przez Alpy Wschodnie na rowerze.
 27. XI. Dr. A. Gadomski: Wzdłuż wybrzeży morza Śródziemnego.
 4. XII. Dr. S. Leszczycki: Współczesna Austria.
 11. XII. Doc. dr. R. Wojtusiak: Polska wyprawa w Centralny Kaukaz.
 5. II. Inż. J. Kiełpiński: Polska wyprawa odkrywca w góry Afryki Północnej.

Oddział wydał XIII tom „Wiadomości Geograficznych“ redagowany przez doc. dr. W. Ormickiego.

Zestawienie kasowe:

<i>Winien:</i>		<i>Ma:</i>	
Na Wiadomości Geo-		Wkładki	279,08
graficzne 1935/36	344,98	Dochód z odczytów	59,50
Podatek za odczyty	18,—	Saldo P. K. O.	151,76
Afisze (druk)	25,70	Saldo kasy podręcz.	18,04
Administracja i urzą-			
danie odczytów	119,50		
	<u>Razem 508,18</u>		<u>Razem 508,18</u>

Po zwinięciu w 1935 r. Oddziału Śląskiego Pol. Tow. Geograficznego w Katowicach, akcja Oddziału Krakowskiego

objęła również województwo Śląskie. Delegatem Oddziału na Śląsk została p. mgr. Zofja Buczkówna, kooptowana do Zarządu. Działalność Oddziału Krakowskiego P. T. G. w Katowicach przedstawiała się za okres od 25. IV. 1935 r. do 30. III. 1936 r. następująco:

Dnia 19. V. 1935 odbyła się wycieczka naukowa do Siemianowic, Czeladzi i Grodzca (morfologja i geologja). W wycieczce wzięli udział członkowie P. T. G. oraz słuchacze Studium Pedagogicznego. Wycieczkę prowadził prof. Passendorfer.

Dnia 2. VI. 1935 wycieczka na Jurę Krakowską. Kierownictwo i skład ten sam.

Dnia 5. XI. 1935 odczyt mgr. Z. Buczkówny: „Zarys geomorfologii Górnego Śląska“.

Dnia 17. XI. 1935 odczyt doc. dr. Ormickiego: „Oblicze demograficzne współczesnej Polski“.

Dnia 25. XI. 1935 odczyt zorganizowany wspólnie ze Zrzeszeniem Naucz. Geogr. — dla młodzieży — prof. dr. M. Sokołowski: „Polska wyprawa w góry Kaukazu“.

Dnia 5. XII. 1935 odczyt (publiczny) prof. W. Goebła: „Sprawa Nilu a wojna abisyńska“.

Dnia 16. III. 1935 dwa odczyty zorganizowane wspólnie z Oddziałem Śląskim Tow. im. Kopernika: 1) dr. Nechaya: „Naturalny związek Śląska z Polską“, 2) p. Bocheńskiego: „Powstanie polskiego zagłębia węglowego“.

Dnia 25. III. 1935 odbyło się zebranie Delegatów: Tow. im. Kopernika. Śląskiego Tow. Przyjaciół Nauk oraz P. T. G., na którem postawiono: 1) organizować trzy rodzaje odczytów: a) naukowe, b) popularne, c) dyskusyjne; 2) wspólne wycieczki.

K r a k ó w. — *Protokół z dorocznego Walnego Zebrania Pol. Tow. Geograficznego Oddz. w Krakowie odbytego w dniu 30 marca 1936 r.*

Po odczycie dr. J. Szaflarskiego p. t.: „Złodowacenie południowych stoków Tatr“ i żywej dyskusji, która rozwinęła się po odczycie — Walne Zebranie zagał Przewodniczący Oddziału prof. dr. Jerzy Smoleński, charakteryzując działalność Oddziału w ostatnim roku. Obecnych na sali 25 osób. Protokół odczytany przez sekretarza przyjęto bez zmian. Następnie sekretarz złożył sprawozdanie z działalności omawiając akcje odczytową, wydawniczą, zestawiając bilans i obrót pieniężny kasy Oddziału. Nad sprawozdaniem dyskusji nie było. Wobec nieobecności członków Komisji Rewizyjnej na wniosek dr. T. Czorta uchwalono wniosek o warunkowe absolutorjum dla zarządu, ważne po uzyskaniu aprobaty przez Komisję Rewizyjną. Wniosek uchwalono jednogłośnie. Do Zarządu wybrani zostali na okres 3 lat: prof. J. Smoleński, prof. Srokowski, dr. Szaflarski, dr. Czort, na 1 rok dr. Klimaszewski. Do Komisji Rewizyjnej na 3 lata: W. Pruszyński, dr. Gadomski, dr. Dobrowolska. Po uzupełniających wyborach skład zarządu na rok 1936/37 jest następujący:

prof. dr. Smoleński (1936) — przewodniczący,
prof. S. Srokowski — (1936) — zastępca przew.,
dr. S. Leszczycki (1935) — sekretarz,
mgr. W. Leszczycka (1934) — zast. sekr.,

prof. M. Sawicka (1935) — skarbnik,
dr. J. Szaflarski (1936) — zast. skarbn.,
doc. dr. W. Ormicki (1935) — redaktor *Wiad. Geograficznych*,
dr. R. Mochnecki (1934),
wizyt. K. Bzowski (1935),
dr. T. Czort (1936),

Przewodniczący omówił projekt unifikacji Towarzystw Geograficznych, oraz zjazd Geografów i Etnografów Słowiańskich w Sofji. Dr. Czort zwrócił uwagę, że P. T. G. winno zyskać zainteresowanie wśród nauczycieli geografji, dać im na zebraniach możliwość dyskusji na tematy aktualne w szkole oraz recenzyjne przeglądy literatury. Przewodniczący uważając uwagi dr. Czorta za zupełnie słuszne, obiecał imieniem Zarządu, że zostaną one rozpatrzone na najbliższym zebraniu zarządu.

Na tem zamknięto Walne Zebranie.

Leszcz.

Ruch geograficzny w świecie i w Polsce. (*Mouvement géographique dans le monde et chez nous*).

I. Towarzystwa i Komisje (*Sociétés et commissions*).

Warszawa. — W sprawie Państwowej Rady Ochrony Przyrody. — W dniu 16 marca 1936 r. Minister Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. przyjął na dłuższej konferencji przewodniczących Komitetów Ochrony Przyrody w osobach prof. dra B. Hryniewieckiego z Warszawy, prof. dra A. Wodziczki z Poznania, prof. dra M. Limanowskiego z Wilna i prof. dra Sz. Wierdaka ze Lwowa, oraz członków Państwowej Rady Ochrony Przyrody — prof. dra M. Siedleckiego i prof. dra J. Smoleńskiego z Krakowa i prof. dra St. Kulczyńskiego ze Lwowa.

Członkowie Rady złożyli Ministrowi W. R. i O. P. sprawozdania ze stanu prac w zakresie ochrony przyrody i zwrócili uwagę na straty, które ochrona przyrody poniosła w związku z brakiem rozporządzeń wykonawczych do ustawy o ochronie przyrody. Zwłaszcza brak rozporządzenia Rady Ministrów o Parku Narodowym Tatrzańskim w sposób szczególnie dotkliwy dał się odczuć w zakresie ochrony krajobrazu Tatr.

Po przyjęciu sprawozdań do wiadomości Minister zapowiedział rychłe wydanie rozporządzeń o Państwowej Radzie Ochrony Przyrody i Komitetach Ochrony Przyrody, oraz poinformował członków Rady o zamiarze powołania Komisji Organizacyjnej Parku Narodowego Tatrzańskiego, która będzie miała za zadanie opracowanie projektu granic oraz sposobu zorganizowania tego Parku. W skład Komisji Minister W. R. i O. P. zamierza powołać, poza członkami Rady, rów-

niez przedstawicielei miejscowej ludności i zainteresowanych towarzystw turystycznych i krajoznawczych.

Na zakończenie Minister W. R. i O. P. podniósł duże zaślugi Rady i jej poszczególnych członków, zwłaszcza zaś długoletniego przewodniczącego Rady prof. dra W. Szafera.

Warszawa. — *W związku z otwarciem kolejki na Kasprowy.* — Pan Minister Komunikacji płk. dypl. Ulrych przyjął w obecności Wiceministra Bobkowskiego na półtoragodzinną audyencję delegację prezydentów: Ligi Ochrony Przyrody, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z Sekcją Ochrony Gór tegoż Towarzystwa, oraz Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Prezes P. T. T. prof. Goetel poinformował szczegółowo Pana Ministra o projektach Parku Narodowego w Tatrach i o poczynionych przez P. T. T. krokach prawnych, zmierzających do ograniczenia wywłaszczonej na rzecz Towarzystwa, budującego kolejkę, terenów. Prezes L. O. P. prof. Hryniewiecki przedstawił piętnastoletnią pracę Państwowej Rady Ochrony Przyrody i sprawę jej dymisji, wywołanej przez budowę kolejki. Wiceprezes P. T. K. prof. Patkowski był rzecznikiem opinii Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego o polityce turystycznej Ministerstwa Komunikacji. (Zniżki turystyczne, Liga Popierania Turystyki). Przewodniczący Sekcji Ochrony Gór Oddz. Warsz. P. T. T. ppłk. Kornilowicz zobrazował początki Sekcji Ochrony Tatr, powstałej przed 25 laty i jej odrodzenie w formie Sekcji Ochrony Gór przy Oddziałach P. T. T.

Pan Wiceminister Bobkowski umotywował udzielenie koncesji na budowę kolejki względami gospodarczymi, zapewnił przytem, że na szczycie Kasprowego Wierchu, poza budynkiem stacyjnym, przewidziana jest jedynie budowa stacji meteorologicznej, oraz ścieżek ze stacji na przełęcz i ze stacji na szczyt.

Pan Minister Ulrych oświadczył, że budowa kolejki, którą zastał, obejmując swój urząd, będzie doprowadzona do końca. Na przyszłość zapewnił życzliwe poparcie realizacji Parku Narodowego w Tatrach.

Warszawa. — Biuro Ekonomiczno-Statystyczne przy towarzystwie „Cekabe“ wydaje od ub. roku kwartalnik poświęcony zagadnieniom życia gospodarczego Żydów w Polsce p. t. *Zagadnienie Gospodarcze.*

Pobieżny rzut oka na rozprawy, artykuły i notatki ogłoszone w pierwszym roczniku pozwala stwierdzić, że ma się do czynienia z poważnym i źródłowym wydawnictwem, informującym w sposób ścisły i obiektywny o położeniu gospodarczym polskich Żydów i o roli jaką grają w gospodarstwie społecznym. W szczególności należy podkreślić oryginalność prac, opartych z reguły na specjalnie gromadzonych materiałach. Szerokie i krytyczne zastosowanie dla celów badawczych metody ankietowej i reprezentacyjnej (oparte na własnej sieci koresponden-

tów) jakoteż systematyczne badanie monograficzne pozwalają żywić nadzieję, iż Redakcja (*dr. I. Lipowski*) pracująca ręką w rękę z kierownictwem Biura Statystyczno-Ekonomicznego (*I. Bornstein*) zrealizują zamierzenia i cele wyluszczone w przedmowie do pierwszego zeszytu.

Lwów. — Zarzyszenie „Polskiego Przeglądu Kartograficznego”. Z Nr. 48 zawiesiła „Książnica-Atlas” wydawnictwo „Polskiego Przeglądu Kartograficznego”.

II. Zjazdy i Kongresy (Congrès).

Katorvice. W dniach od 21 do 24 maja odbył się w Katowicach Walny Zjazd Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji.

Poznań. — II. Zjazd dyluwjalny w Polsce. — W dniach 2 i 3 lutego 1936 r. odbył się w Poznaniu II. Zjazd dyluwjalny, zorganizowany przez Polskie Tow. Geologiczne. Zjazd ten podobnie jak poprzedni, który się odbył w Krakowie, miał na celu przygotowanie wystąpienia polskich badaczy dyluwjalnych na Międzynarodowej Asocjacji Dyluwjalnej w Austrii (we wrześniu 1936 r.). Posiedzenia naukowe trwały w niedzielę (2. II.) przed i popołudniu oraz w poniedziałek (3. II.) przedpołudniem.

Po powitaniu uczestników Zjazdu przez Prof. Dr. *St. Pawłowskiego*, jako gospodarza oraz przez Prof. Dr. *J. Nowaka*, jako prezesa P. T. Geol., wybrano na przewodniczącego obrad Prof. Dr. *T. Woynę* (Warszawa) na sekretarzy: Doc. Dr. *R. Galona* i Doc. Dr. *M. Książkiewiczza*. Czas wygłaszania referatów ogólnych został określony na 30 min., referatów szczegółowych na 15 min.

Referaty ogólne:

Prof. Dr. *Jan Nowak* omówił okres dyluwjalny na tle dziejów geologicznych począwszy od miocenu. Poświęcił szczególną uwagę ruchom tectonicznym, które miały miejsce po miocenie aż do dzisiaj, a obejmowały obszary, położone coraz dalej na pn. od Karpat. Działają się one zatapianiem wybrzeży pd. Bałtyku. Polskę w okresie dyluwjalnym dzieli na trzy regjony: poludniowy, diastroficzny od pliocenu, pd. wsch. anemoklastyczny (Podole) i pn. krioklastyczny. Regjony te przesuwały się względem siebie w ciągu tej epoki.

Prof. Dr. *St. Pawłowski* referuje „Schematy zlodowaceń w Niemczech i w Rosji a w Polsce”. Zestawił schematy zlodowaceń: Pencka, Grahmanna, Woldstedta, Pawłowa, Reinhardta, i Żyrmuńskiego ze schematem Szafera dla Polski i kolejno je omówił. Z podziałów tych widać, że ilość zlodowaceń w poszczególnych schematach waha się między czterema a pięcioma. Zasięgi zlodowaceń zostały przedstawione na mapie wg. Woldstedta. Zwraca uwagę na konieczność koordynacji badań geologicznych, morfologicznych, botanicznych i petrograficznych i uważa, że posługiwanie się tylko jedną z tych metod

przy badaniach dyluwjalnych jest niewystarczające. Stwierdza, że konieczne jest opracowywanie utworów dyluwjalnych Polski przez Państw. Instytut Geologiczny. Odnosnie badań stratygraficznych (botan.) pragnie ustalenia roślin przewodnich dla każdego interglacjału.

Dr. B. Halicki przedstawia bardzo ciekawe wyniki swej pracy nad mapą czwartorzędową Polski w referacie p. t.: „W sprawie zasięgu i chronologii zlodowaceń na Niżu Polskim“ (ilustrowanym wspomnianą mapą). Na obszarze Polski wyróżnia on cztery strefy zlodowaceń: 1) obszar zlodowacenia karpackiego, 2) obszar zlodowacenia środkowopolskiego, 3) obszar zlodowacenia z drumlinami, jeziorami rynnowymi, sandrami i zniszczonymi morenami czołowymi, 4) obszar zlodowacenia bałtyckiego o świeżych formach. Utwory budujące trzecią strefę wiąże Halicki z nowo stwierdzonym, samodzielnym zlodowaceniem. Dowód na to znajduje poza różnicami morfologicznymi w stwierdzeniu w Samostrzelnikach interglacjału między moreną zlodowacenia środkowopolskiego a moreną czerwoną wyższą, która odpowiada temu nowemu zlodowaceniu. Morenę zaś tego nowego zlodowacenia oddziela także interglacjał od moreny zlodowacenia bałtyckiego. Zlodowacenie to stwierdzone i wydzielone w Polsce po raz pierwszy przez Halickiego ma swój odpowiednik zarówno w Niemczech (zlodowac. Warty wg. Woldstedta), jak i w Rosji (Würm, który jest młodszy od Neowürmu).

Należy podkreślić, że mapa czwartorzędowa Polski, opracowana na podstawie materiału przeważnie fragmentarycznego zgadza się z mapą czwartorzędową Niemiec, opracowaną przez Woldstedta.

Prof. Dr. St. Parłowski: „Zlodowacenie Karpat ze szczególnym uwzględnieniem Tatr“. Dla Tatr zestawia Pałowski wyniki badań: Partscha, Romera i Halickiego. Według Romera Tatry były zlodowacone cztery razy, wg. Halickiego trzy razy. Pałowski przyjmuje kompromisowo, że Tatry uległy trójkrotnemu zlodowaceniu (wg. Halickiego), natomiast przypuszcza większe, aniżeli Halicki zasięgi tych zlodowaceń; pierwsze sięgało po kotlinę Nowotarską (wg. Romera).

Dla pozostałej części Karpat polskich i rumuńskich zestawia wyniki badań morfologiczno-glacialnych głównie Ludomira Sawickiego, a także Zapałowicza, Romera i swoje. Referat ilustruje mapą, na której zostały przedstawione obszary w Karpatach uległe zlodowaceniowi górskiemu. W konkluzji dochodzi do wniosku, że zlodowacenia w Karpatach były wyspowe.

W formie dopełnienia przedstawia Dr. M. Klimaszewski wyniki badań Dr. J. Szaflarskiego nad zlodowaceniem po-

ludniowych stoków Tatr, na podstawie, których Szaflarski wnosi o ich trzykrotnem zlodowaceniu. Dr. *M. Klimaszewski* w referacie p. t.: „U w a g i o d y l u w j u m w K a r p a t a c h Z a c h.“ przedstawił wyniki swoich badań nad utworami dyluwjalnymi w dolinach rzek zach. karpaccich (Soła, Skawa, Raba, Dunajec i San). W dolinach tych stwierdził ślady w y s o k i e g o z a s y p a n i a, które zależnie od wielkości dorzecza i charakteru doliny wynosiło w pobliżu czoła łądolołu około 50 m, a w dolinie Dunajca 90—120 m. W pogórskich odcinkach dolin, które były przykryte łądolołdem „C r a c o v i e n“ stwierdził występowanie pod utworami erratycznymi materiału rzecznoego czysto karpacciego o miąższości około 30—50 m. Ponad materiałem erratycznym leżą żwiry mieszane obniżające swój zasięg ku pn. Utwory leżące pod materiałem erratycznym związane z t r a n s g r e s j ą łądolołu, osady leżące na morenie z jego r e g r e s j ą. Ponieważ wysokie zasypanie dolin zach. karpaccich wiąże się i hipsometrycznie i stratygraficznie z osadami z transgresji i regresji, przedzielonymi materiałem erratycznym zatem wysokie zasypanie tych dolin związane z maksymalnym zlodowaceniem „Cracovien“, odnośnie zaś doliny D u n a j c a związane maksymalne zlodowacenie tatrzańskie z maksymalnym zlodowaceniem północnem. Ponadto omówiono związane z regresją łądolołu splywy wód w sąsiednie dorzecza. Poza tem wyróżniono terasę akumulacyjną, wcięta w utwory zasypania, o miąższości 10—15 m, która powstała w czasie zlodowacenia „V a r s o v i e n I.“ i terasę akumulacyjną 4—6 m, która powstała w czasie zlodowacenia „V a r s o v i e n II.“.

Referaty szczegółowe:

Doc. Dr. *B. Świdorski*: „D y l u w j a l n e z l o d o w a c e n i e C z a r n o h o r y“. W masywie Czarnohory stwierdził Świdorski istnienie śladów d w ó c h z l o d o w a c e ń (dwa poziomy morenowe, zawieszzone na sobą), na podstawie zaś interpretacji analizy pyłkowej torfów czarnohorskich (Kozij) należy przyjąć wpływ klimatyczny trzeciego, ostatniego zlodowacenia. Ślady dwóch zlodowaceń starszych wiąże Świdorski ze zlodowaceniem „C r a c o v i e n“ i „V a r s o v i e n I.“ oziębienie zaś w profilu torfowym (i firny w wyższych regjonach) ze zlodowaceniem „V a r s o v i e n II.“. Dużą zasługą Świdorskiego jest skierowanie badań morfologiczno glacialnych także i w Beskidach na przedpole (podobnie jak to robiono dla Tatr), a nie ograniczanie się do form głównie erozyjnych.

B. Krygowski w referacie „O k a m e s a c h n a P o l e s i u P o ł u d n i o w e m“ przedstawia rzadkie formy akumulacyjne „podobne do kamesów“, których geneza przez autora nie została wyjaśniona.

Dr. A. Paszerowski: „Interglacjały we Włodzimiercu i Horodnie w świetle analizy pyłkowej”.

Dr. A. Gałomska: „Fauna eemska nad dolną Wisłą”.

Doc. Dr. R. Galon w bardzo interesującym referacie p. t.: „Stratygrafia utworów morza eemskiego nad dolną Wisłą oraz uwagi o stratygrafii dyluwjum terenów sąsiednich” przedstawia wyniki swoich badań nad dolną Wisłą. Wydziela tu trzy pokłady morenowe, przedzielone fluwjoglacjalami. Morenę dolną od środkowej oddziela interglacjał z fauną eemską, morenę środkową od górnej interstadjał Mazurski. Ponieważ w Prusiech Wsch. w podobnych profilach występuje między moreną dolną a środkową fauna morza Yolja-wego przypuszcza, że okres morza eemskiego i yolja-wego przypadają na ten sam okres interglacjalny.

Dr. T. Dobrzyński: „Próba datowania okresów Blytta-Sernandera na Pomorzu na podstawie analizy pyłkowej torfowisk ze znaleziskami prehistorycznymi”. Dr. J. Gołąb omawia „Wskaźnik głazowy dla Wielkopolski i Pomorza”, przyczem przedstawia nową metodę obliczania wskaźnika głazowego. Z niewielkiej ilości materiału morenowego poddaje badaniom mineralogiczno-petrograficznym tylko ziarna o wielkości 2—2,5 mm i oblicza stosunek procentowy krzemianów, wapieni, utworów piaszkowców i krystalicznych. Stosując tę metodę uzyskał dla moreny szarej, dolnej w Wielkopolsce i na Pomorzu wskaźnik 1,6, dla moreny górnej, czerwonej 10,6, dla moreny czarnej 6,4. W dyskusji podkreślono większą wartość i dokładność metody obliczania wskaźnika z 1 m³ moreny (Nowak, Halicki). Zaletą jednak metody G. jest szybkość wykonywania analizy, co pozwala na przeglądowe choćby zbadanie dużego obszaru w krótkim czasie.

Dr. Ludwik Sawicki: „Zagadnienie stratygrafii utworów czwartorzędowych na niżu w świetle profilów Żoliborza i Bielana”. Przedstawia nadzwyczaj dokładny przekrój utworów dyluwjalnych, wykonany w czasie budowy kolektorów na Żoliborzu. Wydziela tu cztery moreny, przedzielone utworami fluwjoglacjalnymi (żwiry, piaski i ility warwowe; w piaskach kawałki drzewa), które odnosi do interglacjałów względnie interstadjałów. Z badań Sawickiego okazało się też, że tak zwany „interglacjał żoliborski” leży na wtórnem, zupełnie młodem złożu.

Dr. F. Różycki: „Paludina diluviana z okolic Skierniewic i Łowicza”.

Mgr. R. Błachowski: „Próba ustalenia południowej granicy najstarszego zlod-

wacenia północnego" (tylko na podstawie literatury).

Dr. J. Młodziejowski: „Zdjęcia glacialno-limnologiczne w Zachodnich Tatrach“.

Ponadto odczytano referat nadesłany przez Prof. J. Tokarskiego: „O lessach podolskich“. Na podstawie zmian w wielkości składników lessu i w stosunku procentowym kwarcu do iltu, zmieniających się rytmicznie na całym obszarze od spągów profilów lessowych do stropów wydzielił Tokarski cztery oddziały lessu, które wiążę z czterema zlodowaczeniami niżowemi i wnioskuje, że less został przyniesiony przez wiatry zachodnie.

Następnie odczytano referat Prof. Dr. A. Wodczicki p. t.: „Polodowcowe optimum klimatyczne w Wielkopolsce“. Na podstawie badań paleobotanicznych umieścił on optimum klimatyczne w okresie atlantyckim.

W dyskusji nad poszczególnymi referatami brali udział Pp.: Nowak, Pawłowski, Cz. Kuźniar, Świdorski, Halicki, Sawicki, Galon i Klimaszewski.

W poniedziałek po wyczerpaniu referatów i zamknięciu Zjazdu odbyła się od godz. 11—14 wycieczka autobusem do odkrywek interglacjału w Szelażu i w Główniej, prowadzona przez Prof. S. Pawłowskiego.

Mieczysław Klimaszewski.

Paryż. — *Międzynarodowy Kongres Ludnościowy* zorganizowany przez Francuski Komitet Badań nad zagadnieniami ludnościowymi, odbędzie się w dniach od 28 do 31 lipca 1937 według następującego programu:

I. Część demograficzna: metody i teoria populacji, demografia historyczna, demografia współczesna: liczebność zaludnienia, ruch ludności (wędrowniki międzynarodowe i wewnętrzne; ruch naturalny i analiza jego elementów i uwarunkowania), zagadnienia społeczne i gospodarcze.

II. Zagadnienia jakości: biometria indywidualna, biotypologia i etnologia, dziedziczenie i eugenika.

Komunikaty w rozmiarach nie przekraczających 16 str. 8° winny być złożone w sekretarjacie Kongresu do 15. V. 1937.

Amsterdam. — *Międzynarodowy Kongres Geografów* odbędzie się w roku 1938 w dniach od 18 do 28 lipca w Amsterdamie. Komitet Organizacyjny, pozostający pod kierownictwem I. P. Kleiweg a de Zwaana (adres: Koloniaal Instituut, Mauritskade 63) ogłosił pierwszy komunikat, ustalający program prac kongresu, podział na sekcje oraz plan wycieczek kongresowych.

Obrady Kongresu toczyć się będą w sześciu sekcjach. W Sekcji I. kartograficznej przewiduje się dyskusję zagadnień związanych: 1) z poziomowym odtworzeniem hypsometrii przy zastosowaniu fotogrametrii, 2) z zastosowaniem fotografii powietrznej dla kartografii słabo znanych okolic, oraz 3) ze stosowaniem rzutów kartograficznych. Po-

nadto demonstracja nowości wydawniczych. Sekcja IIa fizyczno-geograficzna: erozja glacialna, problemy pogórza, zagadnienie morenowe. Sekcja IIIb oceanograficzna: krążenie wód w oceanach, falowanie wewnętrzne, rzeźba dna półkuli południowej. Sekcja IIIa antropogeograficzna: migracje współczesne i wpływ decydujące o ich charakterze, uwarunkowanie skupień miejskich i wiejskich, znaczenie społeczne przemysłu domowego dla ludności rolniczej w określonych warunkach geograficznych. Sekcja IIIb geograficzno-gospodarcza: rozwój przemysłowy portów morskich, problem geograficznego uwarunkowania środków komunikacji, zagadnienie ścisłych wskaźników liczbowych, określających rolę ziemi i klimatu i umożliwiających porównywanie ekonomiczne różnych krajów. Sekcja IIIc geografji kolonialnej: możliwości kolonizacyjne tropiku przez białego człowieka, gęstość zaludnienia a użytkowanie ziemi w obszarach kolonialnych, zagadnienie uprzemysłowienia gęsto zaludnionych obszarów kolonialnych. Sekcja IV geografji historycznej i historii geografji: poglądy na kształt ziemi i położenie, wpływ okresu Odrodzenia na geografję, kartografja epoki Wielkich Odkryć. Sekcja V krajobrazu geograficznego: pojęcie krajobrazu geograficznego w antropogeografji, analiza struktury krajobrazu, jako punkt wyjścia dla osadnictwa, rolnictwa i przemysłu, przesłanki dla ochrony piękna krajobrazu. Sekcja VI metodologii i dydaktyki geografji: znaczenie nauczania geografji dla porozumienia międzynarodowego, wybór zagadnień z zakresu geografji fizycznej dla celów nauczania szkolnego, zalety i wady metody daltońskiej w nauczaniu geografji.

Skróty referatów (do 10 stron tekstu) winny być przesłane Komitetowi pół roku przed terminem otwarcia Kongresu.

Wycieczki: A. Przed Kongresem 5-dniowa wycieczka statkiem wzdłuż wybrzeży holenderskich. B. Po Kongresie 5-kilkodniowych wycieczek, a mianowicie w obszar górniczy, polderów, w okolice Hagi i Rotterdamu, w obszary glacialne i na morze Wieringen.

Ponadto 10 tygodniowa podróż naukowa do Indyj Holenderkich. Udział w Kongresie ustalono na 12,5 florenów dla członków czynnych i 5 florenów dla towarzyszących.

III. Wiadomości drobne (*Informations courantes*).

OGÓLNE.

Wiatry halne w Karpatach. — Zimy karpackie, zwłaszcza Karpat Zachodnich, mają przebieg naogół zawsze łagodny i tylko co pewien okres czasu notuje się zimy mroźne czy śnieżne, powodowane napływem chłodnych i wilgotnych mas powietrza polarnego. Zima karpacka roku 1955/1956 bardzo łagodna w swym przebiegu i obfitująca w wiele niespodzianek, nasuwa nam szereg uwag i spostrzeżeń o układach barometrycznych i o stanach pogody, jakie te układy wywoływały na obszarze naszych gór.

Jednym z najbardziej frapujących zagadnień w przebiegu zimy 1955/56 są często w tym okresie notowane wiatry halne.

Wiatry halne znane są we wszystkich prawie obszarach górskich Europy (alpejski föhn, włoski sirocco i t. p.). Występują one w Europie bądź jednocześnie, tak jak to notowano w ciągu ubiegłej zimy, bądź też lokalnie w poszczególnych grupach górskich, ulegając modyfikacjom zależnym od warunków terenowych danego obszaru górskiego. Jako wiatry spadające odznaczają się szybkim wzrostem temperatury, któremu towarzyszy spadek ciśnienia i wilgotności. Wywołują je — jeśli idzie o Karpaty — z reguły niższe barometryczne zalegające na północ od łańcucha Karpat, podczas gdy obszary ciśnienia wysokiego leżą na południu. Wilgotne powietrze wznosi się po południowych stokach Karpat, oziębia się dynamicznie, wskutek czego traci pewną ilość pary wodnej i zostawia ją w postaci deszczu czy śniegu na stronie dowiejrznej, poczem stacza się na stronę północną jako powietrze suche z nadwyżką ciepła. Wilgotne masy powietrza wznoszącego się w górę oziębiają się

zimą o $0,5^{\circ}\text{C}$ na 100 m, a spadając jako powietrze suche ogrzewają się dynamicznie o 1°C na 100 m spadku. Częściowa zaś nadwyżka ciepła pochodzi ze skroplenia się pary wodnej. Dzięki temu wiatry halne dochodzą w doliny jako wiatry ciepłe i suche. Wobec niskich temperatur w zimie zjawisko wiatrów halnych występuje w tej porze roku najjaskrawiej. Skoki temperatury w czasie halnej pogody są nieraz bardzo wielkie, od -10° do $+10^{\circ}$, a ten nagły wzrost temperatury przyczynia się do gwałtownego zaniku szaty śnieżnej. Niedarmo też w Alpach föhn nosi nazwę „Schneefresser = śniegozjadacz“.

W obszarach górskich Europy obserwujemy kilka odmian wiatrów halnych. Wiatry halne górne wiejącej w wyższych warstwach powietrza od 1500 do 4000 m, czy nawet wyżej, rzadko wypierają chłodne powietrze z dolin górskich, a ślizgają się raczej po nim. Spadają zaś w dolinach bardzo odległych od łańcucha Karpat. W porze zimowej poznajemy je potem, że przy pięknej i mroźnej pogodzie, z grzbietów i szczytów górskich silnie zwiewają puch śnieżny, tworząc chmury pyłu śnieżnego t. zw. chorągwie śnieżne. Powyższy rodzaj wiatrów najczęściej notujemy jednak w jesieni w czasie słonecznej pogody, gdy doliny zalega powietrze chłodne. Wtedy to na grzbietach i szczytach górskich tworzą się lekkie obłoczki pary wodnej powstałe przez ślizganie się mas powietrza ciepłego po chłodnym (warstwa inwersyjna). Obłoczki te szybko posuwają się ku północy. W niższych zaś partiach gór powstają lokalne kondensacje pary wodnej w postaci chmur kłębiastych sięgających do warstwy inwersyjnej. Wspomniane górne wiatry halne stwierdzone w Alpach obserwacjami aerologicznymi, a u nas tylko nielicznymi obserwacjami, wiejąc w tak znacznych wysokościach, przypuszczalnie będą miały duże znaczenie dla szybownictwa.

Pozatem wyróżniamy wiatry halne wyżowe i niżowe.

Przy wiatrach halnych wyżowych, wysokie ciśnienie leży nad morzem Śródziemnym, a niskie nad Bałtykiem. Czas trwania i siła tego rodzaju wiatru halnego zależne są od przesuwania się niżu barometrycznego. Przy wiatrach halnych niżowych, wysokie ciśnienie leży bardziej na wschodzie (morze Czarne, Turcja), przyczem wiatry powyższe są najcharakterystyczniejsze dla Karpat. Wtedy bowiem masy powietrza przekraczają łańcuchy górskie z południa na północ, dając w zimie na stokach południowych śnieg, a w lecie deszcz.

Poza temi trzema rodzajami wiatrów halnych mamy jeszcze wiatry lokalne występujące w poszczególnych grupach górskich niejednocześnie. Powstanie ich zależne jest od drugorzędnych ośrodków ciśnienia wysokiego nad kotliną węgierską czy też czeską, lub też od lokalnych różnic ciśnienia na południowych i północnych stokach danej grupy górskiej. W przebiegu swym jednak nie odbiegają zasadniczo od wyżej podanych rodzajów wiatrów halnych.

Najcharakterystyczniej występują wiatry halne na przelomie jesieni i zimy, zimy i wiosny.

W okresie silnych mrozów i pogody bezwietrznej słonecznej (okres Bożego Narodzenia 1935) następują inwersje temperatury, przyczem doliny i kotliny śródgórskie zalega mgła, którą pozatem obserwujemy opodal szczytów i grzbietów górskich w formie lekkich oparów o odcieniu niebieskawym. Zanikanie mgły, idealnie czyste niebo, chorągwie śnieżne na granicach, a potem masy chmur deszczowych gromadzące i piętrzące się na grzbietach i szczytach górskich są zwiastunami pojawiającego się wtedy wiatru halnego.

Wspomniane chorągwie śnieżne na grzbietach i szczytach górskich mogą się pojawić na kilka dni przed spadnięciem wiatru halnego w doliny, przyczem jak już wyżej zaznaczono są one cechą górnych wiatrów halnych, niezawsze spadających w porze zimowej w doliny i kotliny śródgórskie. Najpewniej z tym jednakże wiastunem, że wiatr halny spadnie w doliny są owie ciemne masy chmur deszczowych gromadzące i piętrzące się na grzbietach górskich. Chmury te rozrywane i szarpane wiatrem na graniach dostają się na przedpole Karpat jako strzępy chmur Fr. Ni., Fr. St., Al. Cu., wraz z podmuchami wiatru

halnego wiejącego z coraz większą siłą. Potem pokazują się chmury typu Cu. Lent., które jako kłębki pary posuwają się szybko ku północy. Prędko jednak ustępują miejsca innym gatunkom chmur. Jako punkt kulminacyjny wiatru halnego można przyjąć chmury typu Cu. Lent. po przejściu których wiatr stopniowo traci na sile przynosząc początkowo deszcz ze śniegiem, a potem sam śnieg (w zimie).

Szybkość wiatru halnego zależy od warunków terenowych jest nieraz bardzo wielka dochodzi bowiem do 25—50 m/sek.

Jedną z cech charakteryzujących wiatry halne, poza spadkiem ciśnienia, wilgotności i wzrostu temperatury są silne jego podmuchy i okresy pseudo-ciszy. Okresy pseudo-ciszy w wiatrach halnych, wywołujące zdumienie, że wiatr zamiera mogą trwać od kilku minut do kilku dni włącznie (obs. Defant). Dlatego też wielka ilość wiatrów halnych notowana w ciągu zimy 1955/56 zostanie mocno uszczuplona, jeżeli przyjmiemy, że układ niżowy zalegający Europie Zach. z końcem grudnia 1955 i w styczniu 1956 ustalił się i nieznacznie tylko przesunął się z zachodu na wschód i odwrotnie, powodując temsamem wspomniane kilkudniowe okresy pseudo-ciszy w wiejącym wietrze halnym. Tem bardziej, że wiatry halne wiejące we wspomnianym okresie (grudzień, styczeń), były spowodowane jednym i tym samym układem niżowym, a dopiero nowy układ barometryczny mógł spowodować następny wiatr halny.

Ciekawym zwiastunem nadchodzącego wiatru halnego są tak zw. niedomagania halne (Föhnkrankheiten) występujące zwłaszcza u ludzi nerwowo-chorych, a przejawiające się w postaci apatii, niepokoju, bezsenności i t. p. Zjawisko powyższe dobrze znane w krajach alpejskich u nas niespotkało się jeszcze z należyłą oceną.

Ukształtowanie pionowe terenu wprowadza w przebiegu wiatrów halnych wiele modyfikacji i urozmaiceń. Są miejsca gdzie wiatry halne wieją z siłą orkanu niszcząc wszystko po drodze, powodują spadanie lawin i t. p., podczas gdy w sąsiednich dolinach, położonych wprawdzie na drodze wiatru halnego, ale leżących prostopadle do jego kierunku jest względnie spokojnie. Wiatr halny zaznacza się tam w formie lekkiego podmuchu ciepłego i suchego.

Pozatem ukształtowanie pionowe terenu i wiatry halne wprowadzają wiele anomalji w rozkładzie temperatur. Np.: średnia roczna temperatura Zakopanego jest znacznie wyższą od temperatur notowanych w sąsiednich miejscowościach, co przypisać należy odbijaniu się wiatru halnego od pasma Gubałówki dzięki czemu ciepłe powietrze dłużej się utrzymuje w zamkniętej kotlinie zakopiańskiej (L. Bartnicki. Czas. Geogr.).

Przypuszczać można, że średnie roczne temperatury w dolinie Wisły bardzo wysokie są wywołane opadaniem ciepłych mas powietrza nanoszonych tu górnymi wiatrami halnymi, co pozatem jest uwarunkowane słabym przewiewem w tych stronach.

Badania niemieckie w Alpach i czeskie w Beskidach Morawsko-śląskich wykazały największą ilość wiatrów halnych w jesieni, potem w zimie i na wiosnę, najmniej zaś w lecie. Czasokres trwania wiatrów halnych jest najdłuższy w jesieni i w zimie.

Jako zadanie na najbliższą przyszłość wylania się studjum warunków synoptycznych powstawania wiatrów halnych i analiza ich wpływu na klimat gór, a nawet Polski pd. do zachodniej części wyżyny Małopolskiej włącznie.

Pozatem należałoby zwrócić specjalną uwagę na wspomniane górne wiatry halne ze względu na rolę jaką mogą odegrać w rozwoju szybowiactwa.

Władysław Milata.

POLSKA.

Polski tranzyt przez porty nadlabiańskie. W wydawanym przez hamburski „Weltwirtschafts-Archiv” czasopiśmie „Wirtschaftsdienst” znajdujemy ciekawy artykuł Fr. Rossa poświęcony polskiemu tranzytowi przez Niemcy. Ponieważ kształtowanie się naszego tranzytu przez

Niemcy pozostaje w ścisłym związku z rozbudową Gdyni i własnej floty handlowej, przeto podajemy poniżej w obszernym streszczeniu wywody i wnioski autora. Z zestawienia ogólnego nadania i odbioru kolejami portów nadłabiańskich i z ustalenia udziału Polski w latach 1926 do 1954 dochodzi autor do wniosku, iż znaczenie Hamburga dla państwa polskiego doznało wyraźnego uszczuplenia. W roku 1926 partycypowała Polska w 57% łącznego obrotu towarowego na kolejach hambursko-altońskich (w odbiorze 65%, w nadaniu 15%), do roku 1950 udział Polski wynosił 20% (odbior 20—50%, nadanie 15—20%) poczem zaznaczył się zdecydowany spadek do 4,7% w r. 1954 (odbior 7,6%, nadanie 2,4%). Opisana ewolucja jest tem ciekawsza, że właśnie Hamburg łącznie z innymi portami dolnej Łaby grał najpoważniejszą rolę w niemieckich obrotach z Polską. Charakterystyka cyfrowa jest jednak o tyle nieścisła, że komunikacja polsko-niemiecka ograniczona w stosunku do portów nadłabiańskich do kolei, posiłkuje się odnośnie portów nadodrzańskich także drogą wodną. Temu m. i. ma Szczecin do zawdzięczenia utrzymanie się jeszcze na stanowisku pośrednika w zakresie handlu zbożem i produktami rolniczymi.

W stosunkach komunikacyjno-handlowych polsko-niemieckich uderza silniejszy udział południowej Polski przyczem wogóle większą rolę gra eksport z Polski niż import. Przedmiotami wywozu są w pierwszej linii wytwory przemysłowe, żelazo, stal, chemikalja, nawozy sztuczne, drzewo i wyroby z niego. Rozbudowa Gdyni i zmiana kierunków w komunikacji wpłynęły na silne zacieśnienie zabrzęda portów niemieckich. W roku 1927 wynosił tranzyt Polski 52,5% przewiezionego w Niemczech na linjach nadłabiańskich tonażu, w r. 1928 już 28,4%, w roku 1954 spadł do znikomych rozmiarów.

AFRYKA.

Porozumienie brytyjsko-egipskie w sprawie Sudanu. Łącznie z uznaniem przez Wielką Brytanię suwerenności Egiptu doszło między oboma państwami do porozumienia w sprawie Sudanu. Rząd angielski przyznał egipskiemu prawo kolonizacji Sudanu w miarę postępu prac irygacyjnych, porzucając tem samem dotychczasowe stanowisko w tej sprawie (zakaz imigracji do r. 1950, jako momentu w którym wszystkie możliwości osadnicze w Egipcie zostaną wyczerpane). Rząd egipski uzyskał zgodę Anglii na utrzymywanie kilku batalionów w garnizonach sudańskich oraz zapewnienie dopuszczenia Egipcjan na wyższe stanowiska w administracji.

Nie ulega wątpliwości, że dużą rolę w przebiegu obrad i we wzajemnym ustosunkowaniu się stron pertraktujących odegrała sytuacja militarna w sąsiedniej Abisynji.

Organizacja podbitej Etopji została uregulowana dekretem królewskim z dn. 15 lipca b. r., proklamującym aneksję Abisynji. Wice-królowi podlega pięć prowincyj i zarząd Addis-Abeby. W każdej prowincji obok języka włoskiego uznano prawa języka lokalnego, a mianowicie w Erytrei powiększonej o Tigré i Dankalję — język Tigré względnie na południu arabski, w Amharze po Nil Błękitny i Ankober — amharyjski, w pd-zach. kraju Galla od Nilu Błękitnego po Dolo — dialekty galla, w Hararze, Arussi i Bale — arabski, w Somali i Ogadenie — arabski. Dekret precyzuje następnie różnicę między poddanymi tubylcami, a obywatelami włoskimi. Pod względem religijnym zajął rząd włoski stanowisko bardzo ciekawe stosując w odniesieniu do religij monoteistycznych tolerancję i zapowiadając działalność misyjną w obszarach pogańskich. Na pd-zach. uznano islam, w prowincjach amharyjskich kościół koptyjski.

Cały wzmiankowany obszar jest około 1½ do 2 razy większy od Italji. Zamieszkuje go około 6 milionów ludzi. Według opinji włoskiej może on wchłoniąc bez uszczuplenia praw krajowców conajmniej 2 miliony Włochów. W związku z tym należy oczekiwać dwutorowej akcji osadniczej. Część osadników rozwijać będzie działalność w ramach istniejących stosunków socjalnych z zadaniem unowocześnienia i intensyfikacji gospodarki autochtonów (jak to ma miejsce np. w Egipcie lub w Ugan-

dzie) — inni natomiast odegrają rolę pionierską, biorąc w kulturę niewyzyskaną do czasu ich przybycia ziemię. Ciekawe stanowisko zajęły władze włoskie w sprawach rasowych, wypowiadając się przeciw mieszaniu ludności i dążąc do zitalizowania młodego pokolenia poprzez młodzieżowe organizacje faszystowskie. Celem tem skuteczniejszego przeciwdziałania mieszaniu ludności przewiduje plan osadniczy kolonizację zwartych grup rodzinnych.

Ziemia dla celów osadniczych pochodzi z konfiskaty dóbr królewskich oraz arystokracji, która emigrowała. Poważne trudności wyłaniają się w okolicach, gdzie niema indywidualnego posiadania (prowincje ambaryjskie i pn. Erytreja).

AMERYKA.

Uprawa soi w Ameryce. Od dłuższego już czasu przedsięwzięcie się w różnych państwach próby wprowadzenia uprawy soi (np. Rumunia, Bułgaria, Polska) ¹⁾. Jak dotąd największe postępy w tej dziedzinie mają do zanotowania Stany Zjednoczone A. P., gdzie w Illinois, Missouri i Iowa kultura soi przedewszystkiem się zlokalizowała. W roku 1907 liczyła powierzchnia obsiana soją 50.000 akrów, w r. 1924 — 2,5 miliona akrów, w roku 1955 — 5 milionów akrów. Odpowiednio wzrastał także zbiór. Rozpowszechnienie uprawy wiąże się jaknajściślej z rolno-badawczymi pracami instytutów naukowych, jakoteż z udostępnieniem i ułatwieniem przemysłowego wyzyskania tej cennej rośliny. Soja znajduje już dzisiaj zastosowanie w przemysłach: spożywcym, farbiarskim, papierowym. Okoliczność ta zasługuje na uwagę z powodu dość prymitywnego poziomu zakładów przerabiających soję na mąkę względnie wyłaczających z niej oliwę. Olej sojowy jest poszukiwany przez przemysł margarynowy i tłuszczów jadalnych, gra pewną rolę w mydlarstwie, produkcji farb ściennych, drukarskich, linoleum i t. d. Mąka sojowa jest fundamentalnym surowcem przy wytwarzaniu sztucznego włókna.

Gwałtowny wzrost cen na produkty sojowe przyczynia się do rozszerzenia jej kultury i powoduje zmiany w zastosowaniu (np. na skutek drożyzny ograniczenie zastosowania w przemyśle farbiarskim).

AZJA.

Problem ludnościowy w Japonii stanowi oś państwowej polityki gospodarczej. Wystarczy przypomnieć, że w r. 1950 liczyła Japonia 90,4 milionów miesz. z czego $\frac{2}{3}$ żyło we właściwej Japonii, a gęstość zaludnienia wynosiła 134 osób/km². Wobec nader ograniczonego wyzyskania ziemi dla celu uprawy (pola uprawne nie przekraczają 16% powierzchni ogólnej) przypada na 1 km² pół uprawnych fantastyczna liczba z górą 950 osób. Jeżeli się zaś ponadto pamięta o 900 tysięcznym rocznym przyroście naturalnym, łatwo pojąć, że sprawa aprowizacji takiej masy ludności stanowi niewygasający przedmiot ciągłej troski każdego „régim'u“ japońskiego tem więcej, że tempo przyrostu ludności w ostatnich 60 latach (90%) okazało się znacznie gwałtowniejsze od wzrostu produkcji ryżu (60%) przyczem dalsze próby wzmoczenia produkcji ryżu zawiodły wskutek wyczerpania gleby.

Jest rzeczą ciekawą, iż emigracja mimo poważnych wysiłków ze strony władz centralnych i specjalnie *ad hoc* powołanych towarzystw kolonizacyjno-osadniczych, gra bardzo nieznaczną rolę ¹⁾. Tereny na które Japończycy chętnie emigrują są bądźto zamknięte (U. S. A., Kanada, Australia), bądźteż przeludnione. Japońskie obszary kolonjalne również nie cieszą się popularnością jużto z powodu tropikalnego klimatu jak Formoza, jużto z powodu ostrych zim jak Karafuto i Korca lub Mandżurja.

¹⁾ Patrz „Statystyka Rolnicza“ 1954, Inż. H. Tumilowiczowa: „Ankieta o uprawie soi“.

¹⁾ Według spisu z r. 1928 przebywało na emigracji około $\frac{3}{4}$ miliona Japończyków, a mianowicie: 500 tys. w Azji, 170 tys. w Ameryce Pn., 98 tys. w Ameryce Płd., 147 tys. w Oceanji z Australją.

Ratunku szuka Japonia w uprzemysłowieniu. Proces industrializacji znajduje doskonale odbicie w zaludnieniu miast, które skupiały w r. 1898 18% ogółu zaludnienia w 158 miastach, a w roku 1950 już ponad 40% w 720 miastach. Spis z roku 1950 zanotował ponad 5 milionów robotników. Warunki dla akcji uprzemysłowienia są raczej niesprzyjające. Kraj nie posiada zupełnie (lub posiada, ale w niewystarczających ilościach) węgla, ropy naftowej, rud żelaza. Sytuację ratuje „biały węgiel”, obfite wystąpienia miedzi i monopolistyczne stanowisko w zakresie produkcji kamfory. Skazana jest jednakowoż na import wełny, bawełny i kauczuku. Tak więc mimo obfitości taniego i doskonałego robotnika brak najpotrzebniejszych surowców hamuje dotkliwie walkę z przeludnieniem. Ostatnio przeprowadziła Japonia dewaluację, pragnąc tą drogą poprawić szanse własnego eksportu. Okoliczność ta (dewaluacja) zaważyła dodatnio na bilansie płatniczym dzięki pozyskaniu wzmózonych przesyłek okrętowych.

Osadnicze problemy Mandżurji. Mandżurskie rolnictwo włościańskie pozostaje w najściślejszym związku z imigracją chińską, która w początkach bieżącego stulecia podniosła zaludnienie kraju z 3 milionów do 55. Przeprowadzone ostatnio staranne studia nad pojemnością ludnościową Mandżurji doprowadziły do wniosku o możliwości pomieszczenia 75 do 80 milionów mieszkańców przy utrzymaniu dotychczasowego charakteru gospodarczego. Badania chińskie odnośnie samorzutnej emigracji włościan chińskich do północnej Mandżurji wykazały, że prąd ten objął w ostatnich latach 10 do 11 milionów osób i że w razie zniesienia utrudnień można oczekiwać w najbliższych 20—30 latach przemieszczenia około 30 do 40 milionów ludzi. Migracja w tych rozmiarach wyczerpałaby w całości niemal dzisiejszą pojemność Mandżurji. Komisja badawcza wyraziła opinię, iż podwiązanie ruchów migracyjnych ma charakter przejściowy, zaś sam prąd jest do tego stopnia żywiłowy, iż trudno myśleć o trwałym zahamowaniu go. W związku z tem liczyć się należy, iż przyszły rozwój rolnictwa mandżurskiego pozostawał będzie pod wpływem imigracji chińskiej i że ani osadnictwo koreańskie, ani japońskie, korzystające z opieki armii kwantungskiej nie odegrają roli. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż japońskie sfery, kierujące osadnictwem, podziwiają wyżej wzmiankowaną opinię i są zdania, ażeby kontynuować osadnictwo japońskie w formie kolonizacji przygranicznej. W myśl powyższej tezy projektuje dowództwo armii kwantungskiej, działające w porozumieniu z nowo założonym mandżurskim Towarzystwem osadniczym, osadzenie w ciągu najbliższych 15 lat 200.000 rodzin. W pierwszym etapie zamierzone jest osadzenie w ważniejszych punktach uzbrojonych grup rezerwistów w wieku 25—30 lat w liczbie 200 do 700 ludzi z zadaniem rolniczego zagospodarowania i obrony. Średnia wielkość gospodarstwa wynosić ma około 20 ha. Dodać należy, że reemigracja osadników wojskowych dochodzi 50%.

Jakie wyniki da projektowane osadnictwo trudno przesądzać. Niemniej doświadczenia poczynione odnośnie analogicznej kolonizacji elementów białogwardyjskich zdają się przemawiać na korzyść pomysłu. Jeszcze w bieżącym roku przewidziane jest wzmocnienie osadników rosyjskich o 5000 osób.

Osadnicy koreańscy zaludniają głównie wschodnią i pd. wschodnią Mandżurję, oddając się nade wszystko uprawie ryżu. Jako element kolonizacyjny różnią się dodatnio od Japończyków silniejszą strukturą fizyczną i skromniejszymi wymaganiami. Program osadnictwa koreańskiego przewiduje kolonizację 1/2 miliona rodzin włościańskich w latach 1956—1951. Ponadto przyjmuje się, iż w drodze imigracji indywidualnej napłynie w tym samym czasie około 500.000 włościan.

Gdyby przedstawione wyżej plany osadnicze zostały zrealizowane podniosłaby się liczba Koreańczyków do 5,5 wzgl. 4 milionów. Chińczyków conajmniej do 40 milionów, Japończyków maksymalnie do 1 miliona (nie uwzględniając przyrostu naturalnego). W oświetleniu powyższem jasno rysuje się rola elementu chińskiego w przyszłym rozwoju Mandżurji.

EUROPA.

Niemiecki bilans ludnościowy. Z końcem 1935 roku przekroczyło zaludnienie Niemiec 67 milionów osób. Według wszelkiego prawdopodobieństwa napotka dalszy wzrost na poważne trudności z powodu 1^o obniżenia liczby urodzeń na skutek spadku ślubności oraz 2^o powodu zmniejszonej śmiertelności silnie reprezentowanych roczników ubiegłego stulecia. Spadek ślubności wiąże się z wkroczeniem w ślubny wiek słabo obsadzonych roczników 1915—1919, co pociągnie za sobą kilkuletnie trwałe obniżenie liczby zawieranych małżeństw. Pochowcy liczą się zatem ze zmniejszeniem liczby małżeństw, z obniżeniem się liczby urodzeń oraz z poważnym wzrostem śmiertelności (\pm o 15.000 rocznie). W następstwie ponownie podnoszą się głosy, żądające wydatniejszego popierania 3- i 4-dzietnych rodzin.

Niemiecki zapas ziemi. Według zapowiedzi Dr. Leya, kierownika niemieckiego frontu robotniczego, przewidziane jest stworzenie w latach 1938—1948 4 milionów jednorodzinnych osad. Przygotowaniem planu osadniczego zajmuje się „Akademie für Landesforschung und Reichsplanung”¹⁾. Obszar przewidziany dla celów osadniczych zostanie wydzielony po uwzględnieniu potrzeb rolniczych, komunikacyjnych, przemysłowych i wojskowych. Na razie ukończono prace wstępne dotyczące zapasu ziemi. Z pracy tej wynika, iż w granicach dzisiejszych Niemiec powiększyć można obszar ekumeny przez meljorację nieużytków i torfów oraz przez odwodnienie niektórych części wybrzeża o 1,7 miliona ha. Autorowie zwracają uwagę, że okolice wymagające osuszenia nie mogą wchodzić w rachubę dla celów osadniczych, ponieważ wymagają wieloletnich robót przygotowawczych. Ponieważ plan kampanji osadniczej przewiduje stworzenie na 1 milionie ha około 4 milionów osad, przeto wzmiankowany zapas ziemi nie będzie miał znaczenia, o ile idzie o podniesienie niemieckiej samostarczalności w zakresie produkcji zbożowej.

IV. Notatki naukowe (*Notes scientifiques*).

ABRAM MELEZIN (Wilno).

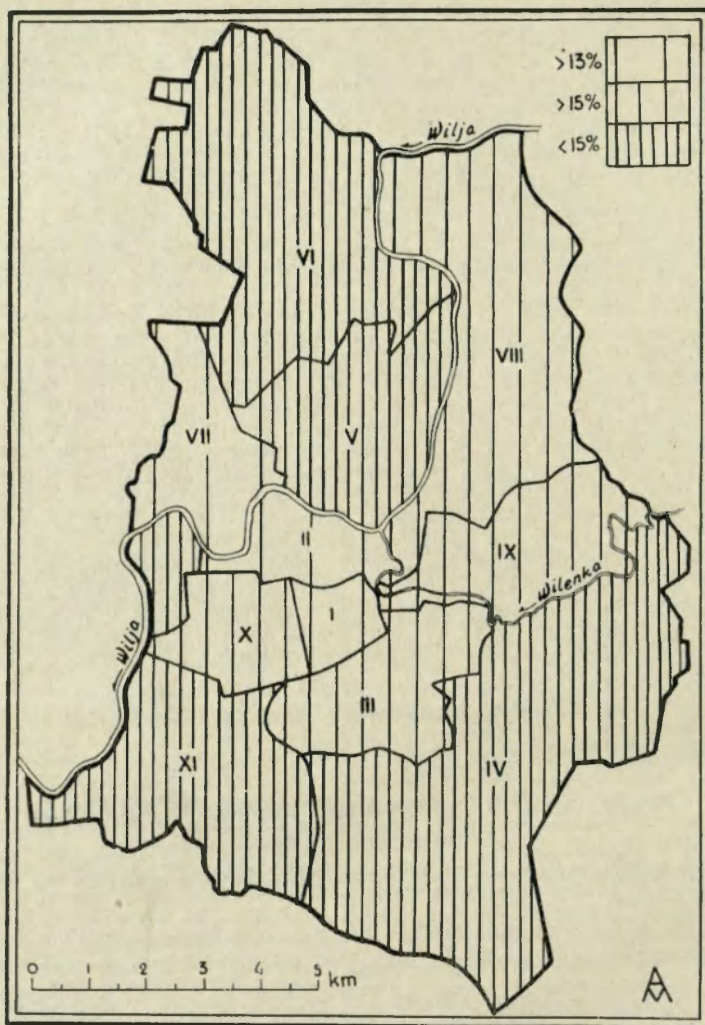
**Przyczynę do znajomości struktury wiekowej
ludności Wilna.**

Contribution à l'étude de la structure d'âge de la population de Wilno.

Zmienność stosunków wiekowych w poszczególnych dzielnicach miasta jest niezmiernie charakterystyczna. Z punktu widzenia geografji struktura wiekowa ludności miasta jest o tyle ciekawa, że może być elementem pomocniczym przy wydzielaniu naturalnych jednostek w obrębie miasta na podstawie panujących tam stosunków demogeograficznych, np. gęstości zaludnienia, rozkładu zawodów, wyznań i t. p. Pozatem znajomość struktury wiekowej pozwala zorientować się w całym szeregu procesów, zachodzących w społeczeństwie.

Po rozważeniu poszczególnych grup wiekowych okazało się, że

¹⁾ „Akademie für Landesforschung und Reichsplanung“ wydaje czasopismo p. t. „Reichsplanung“. Sama akademia jest naukową komórką instytucji rządowej znanej pod nazwą „Reichsstelle für Raumordnung“, pozostającej pod kierownictwem ministra Kerrla, i odpowiedzialnej za celowe wyzyskanie powierzchni państwa w myśl interesu publicznego t. zn. po rozważeniu szeregu najrozmaitszych względów i planów celem należytego ukształtowania niemieckiego obszaru. Zadania „Reichsstelle“ są tak szeroko zakreślone, że instytucja ta dopiero z biegiem czasu będzie zdolna prawidłowo i przezyjnie pracować.



Mapka udziału dzieci wśród ogółu ludności m. Wilna. — *Carte de la participation des enfants dans la totalité de la population de Wilno.*

specjalną uwagę należy poświęcić grupom wieku najmłodszego oraz najstarszego. Ze szczegółowej analizy grup wiekowych wynika, że można przeciwstawić sobie grupy wieku najmłodszego (nieproduktywnego) — 0—14 lat i grupy wieku najstarszego — ponad 60 lat. Ze względu jednak na fakt występowania w grupie wieku 0—14 lat kilku roczników z okresu wojny oraz możliwości występowania dzieci-reemigrantów z okresu wzmożonej reemigracji w latach 1922—1925, w rozważaniach poniższych wzięto pod uwagę grupy wieku 0—6 lat (wiek przedszkolny). W ten sposób wyeliminowano z pod rozważań roczniki niewątpliwie obciążone po-

Dzielnica Quartier	% osób w wieku % de personnes de l'âge		% robotników ¹⁾ wśród ludności ²⁾ % d'ouvriers par- mi les habitants	% rolników ¹⁾ wśród ludności % d'agriculteurs parmi les habitants	A B
	A. 0—6	B. ponad — au 60 dessus de			
I.	10,01	7,87	19,52	0,3	1,17
II.	7,33	10,61	19,81	1,2	0,69
III.	14,69	7,92	21,...	1,5	1,85
IV.	17,64	6,96	19,...	11,1	2,53
V.	15,19	7,98	22,...	1,7	1,90
VI.	15,55	13,12	19,8	11,1	1,18
VII.	12,80	8,74	22,...	1,7	1,46
VIII.	14,81	7,97	19,8	11,1	1,85
IX.	13,92	7,99	19,8	11	1,74
X.	14,59	7,22	21,2	1,5	2,02
XI.	17,98	6,22	19,8	11,1	2,89

¹⁾ Cyfry przybliżone. — *Chiffres approximatifs*.

²⁾ Brano pod uwagę jedynie czynnych zawodowo. — *Seuls les actives professionnels ont été pris en considération.*

ważnymi stratami w okresie wojny wskutek zmniejszenia się ilości urodzin, jak również roczniki mające znaczny odsetek dzieci-reemigrantów. Grupa wieku 0—6 lat jest obciążona jedynie stratami, wynikającymi z ciągle zmniejszającej się ilości urodzin⁴⁾ i daje w ten sposób pewną gwarancję wyeliminowania wpływu przypadku na poniższe wyniki.

Na załączonej mapce procentowego udziału najmłodszych obywateli wśród ogółu ludności m. Wilna możemy wyróżnić 3 grupy dzielnic: 1) I, II, VII, 2) IV, V, VI, IX, 3) III, VIII, X. Dzielnice pierwszej grupy obejmują śródmieście oraz dzielnice urzędnicze, wśród ludności przeważa element inteligencji, nadający piętno tym dzielnicom. Element robotniczy i rolnicy schodzą na dalszy plan. Z tabeli widzimy, że w tych dzielnicach mamy do czynienia z wyraźnym cofaniem się grupy wiekowej 0—6 lat, ze wzrostem natomiast procentu ludności w wieku ponad 60 lat. Wzajemny stosunek tych dwóch grup wynosi dla dzielnic I, II i VII odpowiednio 1,27, 0,69, 1,46. W dzielnicach drugiej grupy wśród ludności przeważa element robotniczy oraz zwiększa się procent rolników. Wzajemny stosunek dwóch omawianych grup wiekowych zmienia się. Maleje ilość osób w wieku ponad 60 lat, wzrasta natomiast znacznie udział dzieci. Dla dzielnic IV, V, VI i XI stosunek odpowiednio wynosi — 2,53, 1,90, 1,18, 2,89. Dzielnice trzeciej grupy obejmują bliższe przedmieścia miasta i stanowią teren przejściowy między śródmieściem i peryferiami. Zaznacza się to zarówno w strukturze zawodowej ludności tych dzielnic, jak również i w udziale procentowym poszczególnych grup wiekowych.

⁴⁾ Ilość urodzin w ostatnich latach kształtowała się jak następuje (na 1000 mieszkańców): 1925 — 30,4; 1926 — 27,9; 1927 — 24,4; 1928 — 20,8; 1929 — 19,4; 1950 — 20,1; 1951 — 19,7; 1952 — 18,1; 1955 — 15,1; 1954 — 14,7.

Z powyższego rozkładu grup wiekowych wynika, że istnieje w mieście pewien związek między zawodem i płodnością danej warstwy społecznej. Najmniejsza ilość urodzin, jak również i najmniejszy przyrost istnieją wśród inteligencji. Wskazuje na to znaczny niedobór dzieci w śródmieściu i przewaga osób w wieku ponad 60 lat. Ciągłe zmniejszająca się ilość urodzin na tle powyższej struktury wiekowej, pozwala przypuścić, że udział dzieci wśród ogółu ludności będzie nadal się zmniejszał. Mamy więc do czynienia z postępującym naprzód procesem starzenia się społeczeństwa miejskiego, który najdalej posunął się w śródmieściu, w innych dzielnicach występuje mniej jaskrawo, jakkolwiek niewątpliwie postępuje naprzód.

R É S U M É.

Du point de vue de la géographie, la connaissance de la structure d'âge de la population urbaine est intéressant par le fait qu'elle peut constituer un élément auxiliaire dans la démarcation des unités naturelles dans les limites de la ville, basées sur les rapports démographiques existants, p. ex. densité de la population, répartition des professions, des religions etc. A la suite d'un examen détaillé des rapports qui existent dans les différents groupes d'âge nous avons constaté que quelques-uns méritent une attention particulière: ce sont les groupes de 0-6 ans et de 60 ans passés, qui peuvent être mis en opposition. L'analyse du tableau et de la carte ci-joints démontre que dans le centre de la ville et dans le quartier habité par les employés (quartiers I, II, VII), où domine l'élément intellectuel qui détermine le caractère, le pour-cent d'enfants est très bas tandis que le nombre de personnes au-delà de la soixantaine est relativement élevé. Dans les quartiers en question, les rapports de ces groupes se chiffrent respectivement par 1,27; 0,69; 1,46. Dans les quartiers périphériques, où domine l'élément ouvrier et aussi augmente le pour-cent d'agriculteurs (quartiers IV, V, VI, XI), le nombre de personnes ayant dépassé la soixantaine diminue, tandis que la participation des enfants augmente considérablement. Les rapports de ces groupes d'âge s'élèvent respectivement à 2,55; 1,90; 1,18; 2,89. Les faubourgs proches (quartiers III, VIII, IX, X) se trouvent dans la zone de transition. Cela se manifeste dans la structure professionnelle de la population tout autant que dans le pour-cent de participation des différents groupes d'âge. En présence du décroissement continu des naissances ¹⁾, ce phénomène nous porte à conclure que la participation des enfants continuera probablement à diminuer dans la totalité de la population. Ceci voudrait dire que nous avons affaire avec un processus de vieillissement progressif de la population urbaine qui est plus avancé dans le centre de la ville, parmi les intellectuels; dans les autres quartiers, ce phénomène, quoique moins saillant, est indubitablement progressif.

¹⁾ Dans les dernières années, les naissances vivantes se chiffrent comme il suit (pour 1000 habitants): 1925 — 30,4; 1926 — 27,9; 1927 — 24,4; 1928 — 20,8; 1929 — 19,4; 1930 — 20,1; 1931 — 19,7; 1932 — 18,1; 1933 — 15,1; 1934 — 14,7.

LITERATURA.

1. Roczniki statystyczne Wilna, 1931 i 1934.
2. Wiadomości Statystyczne, r. 1935, z. 25.

V. Recenzje (*Comptes-rendus*).*Geografia regionalna:*

J a n G r a b o w s k i: *Mazowsze Pruskie*. Warszawa, Polski Związek Zachodni, 1935, str. 32.

Krótki opis regionalny, uwzględniający stronę geograficzną, historyczną i człowieka. Ponadto podano garść folkloru. Na szczególną wzmiankę zasługuje wyjątkowo piękna i staranna strona ilustracyjna.

L u d w i k G r o d z i c k i: *Województwo Poleskie*. (Szkic turystyczny). (Odbitka z Kalendarza ziem wschodnich na rok 1936). Warszawa, 1935, str. 36.

Autor, jeden z najlepszych znawców Polesia, podaje szereg informacji geograficznych, krajoznawczych, historycznych i turystycznych dla Polesia jako całości, poczem omawia kolejno w analogiczny sposób poszczególne powiaty. Mimo niewielkich rozmiarów broszurki treść uderza obfitością skrupulatnie zgromadzonych, a nierzadko nieznanych wiadomości.

F e l i k s K o p c z y Ń s k i: *Liberja*. Zarys geograficzno-opisowy (Biblioteka Służby Geograficznej. Tom 14). Warszawa, W. I. G., 1936, str. 160, mapa 1:2,000,000.

Książka F. Kopczyńskiego, oparta na najświeższej literaturze, a uwzględniająca w wysokim stopniu wcześniejsze opracowania, daje zarys stosunków geograficznych Liberji. Po szeroko potraktowanej części ściśle geograficzno-przyrodniczej Autor poświęca dużo uwagi stosunkom komunikacyjnym, ludności i jej życiu. Ostatnie rozdziały wprowadzają w historię polityczną, ustrój i administrację oraz w finanse dzisiejszego państwa.

Książka pisana jasno i interesująco; staranna szata zewnętrzna i pieczołowity dobór ilustracyj podnoszą jej wartość.

W ł a d y s ł a w M a r c h a c z: *Krajobraz Śląska Polskiego* (z uwzględnieniem przyległych krain). Katowice, Instytut Śląski, 1936, str. 110.

Za dużo obiecujący tytuł, którym Autor opatrzył swój niepozabawiony wartości popularyzatorskiej, kompilacyjny rzut oka na morfologię, hydrografię, zalesienie, osadnictwo i gęstość zaludnienia Śląska jakoteż uwagi o działalności człowieka jako czynnika, kształtującego tamtejszy krajobraz, jest powodem pewnego rozczarowania ze strony czytelnika. Dyskusji elementów krajobrazu nie można uznać za dyskusję krajobrazu tem więcej, że autor nie dochodzi do żadnych konkretnych wniosków odnośnie regionalizacji krajobrazowej mimo posłużenia się znaną skądinąd, choć coprawda pod innym tytułem opublikowaną mapą.

W. O.

M i c h a ł M a r c z a k: *Przemyślnik po Polesiu*. Brześć n/B. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, 1935, str. 160.

Ogólny obraz Polesia, obejmujący zarys geografii fizycznej i antropogeografii poprzedza część szczegółową zestawioną szlakami kolejowymi, a bogatą w materiał historyczny, gospodarczy i etnograficzny. Dział bibliografii potraktowano w sposób najzupełniej niewystarczający. Typograficzna strona wydawnictwa bez zarzutu.

F. A n t o n i O s s e n d o w s k i: *Puszcze polskie*. Poznań, R. Wegner, 1936, str. 236.

W zamierzeniu cofa się Ossendowski dobie i w puszczech polskich już wtedy skarbiec dostrzega nieprzebrany. A gdy kolejno wędruje przez Augustowską, Knyszyńską, Białowieską, Zieloną i Białą — usta jego mówią z obfitości serca czulego na piękno Przyrody, czującego z człowie-

kciem. weselącego się słońcem i dorobkiem kulturalnym, zasmuczonego nędzą i bólem. W artystycznie doskonałych opisach niewiadomo co bardziej podziwiać: piękno języka czy bogactwo troskliwie zgromadzonych wiadomości. Puszczę Polskie są wielkim wkładem we współczesną kulturę Polski, a wręcz wypadkiem w historii naszego krajoznawstwa.

Rocznik Wołyński. Tom IV. Nakładem Zarządu Wołyńskiego Okręgu Związku Naucejczytelstwa Polskiego. Równe, 1955, str. 548.

Redaktor „Rocznika” zawsze parali się z geografją. Ten jednak tom szczególnie dla geografów przedstawia wartość. Znajdujemy w nim obszerną rozprawę K. Buczka o Wołyniu w dawnej kartografji (Wiek XV—XVIII) oraz dwie nader staranne i sumienne rozprawy E. Rühlego: jedną o jeziorach krasowych na zachodnim Polesiu Wołyńskim oraz drugą o przemysłowym wykorzystaniu materiału geologicznego w pn-zach. części województwa. Szereg rozpraw z zakresu historii kultury Wołynia nie tylko rzuca nowe światło na przeszłość tej pięknej ziemi, ale dostarcza równocześnie bogatego materiału naukowego dla celów popularyzatorskich i szkolnych. Na specjalną wzmiankę zasługuje rozumowana bibliografja Wołynia, opracowana przez J. Hoffmanna (448—568). Całości dopełniają dwa indeksy (nazw geograficznych i nazwisk). Dzieło wydane na doskonałym papierze, obficie ilustrowane jest dalszym dowodem co może zdziałać światła inicjatywa wsparta o sprężystą a świadomą swych celów i zadań organizację.

Z b i g n i e w R o k i c i ń s k i: *Darem Pomorza naokoło świata*. Ilustrowany reportaż dla młodzieży, Warszawa, Biblioteka Polska, 1955, str. 194.

Autor — uczeń Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni — opowiada w bezpretensjonalnej formie dzieje pierwszej polskiej podróży naokoło świata, odbytej na szkolnym żaglowcu „Dar Pomorza”, pod polską banderą. Książka starannie ilustrowana cieszyć się będzie niewątpliwie dużym powodzeniem wśród młodzieży.

J a n J e r z y T o c h t e r m a n n: *Wieś Sorok Tatarów pod Wilnem*. Próba monografji. (Odbitka z Dziennika Urzęd. Kuratorjum O. S. Wileńskiego 1936, Nr. 2), str. 15.

Maleńka, jasno dysponowana, źródłowa rozprawka; poprzedza ją rzut oka na historję i położenie osady, poczem następuje opis współczesnych stosunków. Wszystko w silnych, ale treściwych skrótach.

Wierchy. Rocznik poświęcony góróm i góralszczyźnie. Rok trzy-nasty. Kraków, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, 1955, str. 240.

Ostatni rocznik „Wierchów”, wydanych jak zawsze z ogromną starannością, przynosi ciekawą rozprawę J. Szaflarskiego o kilku najstarszych zabytkach kartografji tatrzańskiej, 2 sprawozdania z eksploracyj zagranicznych (J. A. Szczepańskiego o wyprawie w Atlas i S. Siedleckiego o wyprawie na Spitsbergen) raz 7 rozpraw odnoszących się do Łemkowszczyzny. Bogata kronika daje przegląd ważniejszych wypadków i życia organizacyjnego.

J a c q u e s v a l d o u r: *W krainach obu Nilów*. Lwów-Warszawa, Książnica-Atlas, 1955, str. 160.

Książka, oparta na dzienniku podróży autora, pisarza francuskiego, przenosi z niezwykle sugestywną siłą na majestatyczne wody Nilu, na pustynie Kordofanu i Sennaru, opisuje malownicze uroczystości muzulmańskie i pobyt wśród murzynów Szylluków, żyjących na bagnistych wybrzeżach Nilu.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że ludy, które opisuje, sąsiadują z Abisynją i bardzo są do jej mieszkańców podobne, to będziemy musieli Valdourowi przyznać aktualność w najlepszym tego słowa znaczeniu, choć, pisząc piękną swą książkę, wojny obecnej nie przeczuwał. n.

Kartografia

T a d e u s z Z w o l i ń s k i: *Tatry*, mapa turystyczna 1:50.000, Lwów, Książnica-Atlas, 1956.

Nowa mapa Zwoleńskiego, wykonana w 7 barwach, stanowi w tej

chwili niewątpliwie ostatnie słowo w turystycznej kartografji polskiej odnośnie Tatr. Odnosi się to zarówno do jej treści jak i wykonania. Mapa obejmuje cały maszy gór od Jaskiń Bielskich na wschodzie po Siwy Wierch na zachodzie zarówno po stronie polskiej jak i słowackiej. Opracowanie pod względem treści turystycznej jest w porównaniu z poprzednimi wydaniem olbrzymim krokiem naprzód, przyczem już sam fakt przejścia na podziałkę 1:500.000 zasługuje na usilne podkreślenie.

Pod względem technicznym dystansuje obecnie księżnica-Atlas najstarsze europejskie zakłady kartograficzne.

Dr. O t t o O l i v a: *Mapa hospodárskych plodín. 1:400.000.* (Nastenne mapy hospodárske Československe Republiky I.). — Duża ścienna mapa dla celów dydaktycznych ma na celu jasne unaocznienie głównych krain rolniczych oraz wprowadzenie w rozmieszczenie ważniejszych okręgów upraw poszczególnych ziemiopłodów. Autor wyróżnił powierzchniowo 4 zasadnicze regiony w których pojawienie się pewnych upraw, związane nie tylko z glebami, rzuca światło na poziom, charakter i intensywność gospodarki. Są to okręgi uprawy buraka cukrowego, zbożowych, zbożowo-okopowych (idzie w tym wypadku głównie o ziemniaki) oraz pastewnych. Na tło regionów rzucono linie zasięgowe określające główne okręgi uprawy pszenicy żyta, jęczmienia, owsa i kukurudzy. Sygnaturami obrazkowymi zaznaczono ośrodki kultury chmielu, winnej latorośli, lnu, konopi, tytoniu, owoców, warzyw i kwiatów. Ponadto mapa informuje o niektórych pracach z zakresu organizacji rolnictwa.

W całości mapa wywiera korzystne wrażenie. Jest przejrzysta, instryktywnie zbudowana. Celowy dobór barw ułatwia panowanie nad bogatą treścią. Jej strona techniczna jest bez zarzutu.

Słabą stroną mapy jest jej c z y s t o p i s o w y charakter. Czytelnik nie dowie się na podstawie najstarszego studjum dla czego ten lub inny region tak, a nieinaczej określono, nie dowie się na podstawie jakich kryteriów dokonano klasyfikacji, niczego też nie potrafi powiedzieć o nasileniu upraw.

Mimo tego nauczyciel czechosłowacki zyskuje w tej mapie pomoc szkolną wysokiej klasy. W. O.

Morfologia i geologia:

Marjan Książkiewicz: *Zarys geologii Śląska.* Katowice, Instytut Śląski, 1936, str. 65.

W dwóch pierwszych rozdziałach omawia autor wyżynę śląskokrakowską i Beskidy Śląskie, w trzecim daje zarys historii geologicznej Śląska. Treściwie zebrane wskazówki bibliograficzne oraz słowniczek terminów naukowych zamykają tę cenną książeczkę. Mimo niezwykle przystępnej formy wykładu rzecz utrzymana na wysokim poziomie przyczem podaje cały szereg niepublikowanych jeszcze gdzieindziej wyników badań autora. Osobno podkreślić należy stronę graficzną i ilustracyjną. Mapki ze stron 21 i 60 zasługują na specjalnie pochlebne wyróżnienie.

Hydrografia:

Edward Rühle: *Jeziora krasowe zachodniej części Polesia Wołyńskiego,* Rocznik Wołyński, t. IV, str. 32.

Sumienna praca Rühlego obejmuje jeziora położone między Stochodem a Bugiem oraz krawędzią wołyńską Uściług—Łuck na południu a pasmem wzgórz na linii Luboml—Kowel—Sarny na północy. Autor daje zarys wcześniejszych badań geologicznych i hydrograficznych, szczegółowo omawia strukturę geologiczną terenu poczem przechodzi do dyskusji jezior (ogółem 33). Studium jest cennym przyczynkiem do geografji regionalnej pn.-zach. Wołnyia.

Klimatologia:

Władysław Milata: *Zima w Beskidach Śląskich.* (Odbitka z „Zarania Śląskiego“ 1936, str. 37—43).

Siedmiostronicowa rozprawka oparta na 10-letniej serji (1891—1900).

Podaje początek zimy, układ i przebieg temperatury, zachmurzenie, początek pokrywy śnieżnej, liczbę dni z pokrywą śnieżną, miąższość pokrywy śnieżnej, czas jej zaniku oraz koniec zimy. Ponadto Autor omawia częstotliwość wiatrów dolnych i podaje ogólną charakterystykę okresu zimowego w Beskidach Śląskich.

Jan Moniak i Edward Stenz: *Zarys klimatologii Śląska*. Katowice, Instytut Śląski, 1936, str. 54.

Doskonała, krótka i treściwie napisana rozprawa. Obejmuje całość zagadnień klimatycznych uszeregowanych logicznie, jasno wyłożonych i należycie udokumentowanych. Syntezę podaje ustęp II. poświęcony rozpatrzeniu klimatycznego charakteru Śląska.

Biogeografia:

Stefan Jarosz: *Badania geograficzno-leśne w Gorcach*. (Prace Rolniczo-Leśne Nr. 16), Kraków, P. A. U., 1935, str. 123, 1 mapa i aleob.

Rozprawa S. Jarosza jest typową robotą terenową. W części ogólnej Autor daje przegląd dotychczasowych badań w Gorcach, wprowadza w geografję i warunki przyrodzone obszaru. Część szczegółowa poświęcona jest analizie rozmieszczenia powierzchni leśnej, typów gospodarczych lasu oraz gatunków drzew leśnych. Odrębnie uwzględniono stoki własnościowe, eksploatację lasów, gospodarkę leśną oraz szkody w lasach. Rozdział ósmy omawia znaczenie utrzymania powierzchni leśnej w Gorcach. W dodatku zamieścił Autor spis nazw polan. Rozprawa jest doskonale ilustrowana i zawiera dwie mapy. Na pierwszej podano występowanie pralasu, lasu pierwotnego, półprywatnego, sztucznego, przestojni oraz powierzchni bezleśnych wśród których rozróżniono dawne powierzchnie odnowione ręcznie lub samosiewu. Mapa druga lokalizuje polany (względnie ich nazwy), daje gatunkowe rozmieszczenie drzew oraz informuje o stosunkach własnościowych.

Aniela Kozłowska: *Szata roślinna województwa Śląskiego*. Katowice, Instytut Śląski, 1936, str. 55.

Charakterystykę szaty roślinnej przeprowadza Autorka w trzech regionach, a mianowicie we właściwych Beskidach, na pogórzcu Cieszyńskim i w niecce karbońskiej. W każdym regionie wysuwają się na plan pierwszy inne zespoły. Ponadto Autorka podkreśla także pewne specyficzne zespoły roślinne. Uwagi na temat pochodzenia i rozwoju szaty roślinnej beskidzkiej i śląsko-niżowej zamykają studjum, pisane potoczystym językiem i starannie ilustrowane.

Osadnictwo:

Stanisław Lenczewicz: *Rubież antropogeograficzna w Polsce*. (Odbitka ze Sprawozdań z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego XXVII, str. 13, 1935, Wydział II).

Nieduża rozmiarami, ale treściwa rozprawa oparta na paraleli dwóch map: gęstości zaludnienia według spisu z r. 1931 oraz przebiegu granic terytorjów przedhistorycznych, historycznych i etnograficznych na obszarze Polski. Opierając się na wynikach poszukiwań historycznych (w szerszym tego słowa znaczeniu) stwierdza prof. St. Lenczewicz istnienie odwiecznej granicy antropogeograficznej, która oddziela obszary od dzisiejszej gęstości zaludnienia 75 i więcej osób na km² od terenów słabiej zaludnionych.

Abram Melezin: *Ze studjów nad demografią Wilna. I. Gęstość zaludnienia*. (Prace Zakładów Geologicznego i Geograficznego U. S. B. w Wilnie, Nr. 27). Wilno, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie, 1936, str. 28.

Skrupulatna i drobiazgowa analiza rozmieszczenia ludności, oparta

o doskonale przygotowany surowy materiał¹⁾. Rozumowanie Autora odznacza się oględnością, przyczem uderza doskonała znajomość stosunków lokalnych. W wynikach stwierdzono, iż gęstość 200 i więcej osób na ha powierzchni miejskiej charakteryzuje obszary o zakończonym procesie urbanizacji. Autor zwraca uwagę na dokonujące się wyludnianie dzielnicy handlowej, akcentuje różnice w gęstości zaludnienia zależnie od struktury wyznaniowej i zawodowej, określa wreszcie kierunki rozwojowe miasta.

Życie gospodarcze:

Werner Amberg: *Spółdzielnia mleczarska w Plissie*. (Prace zakładu ekonomji rolniczej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie pod redakcją prof. dr. W. Staniewicza. Nr. 6), Wilno, 1936, str. 106.

Typowa praca z zakresu ekonomji opisowej. Dzięki położeniu bardzo silnego nacisku na opis warunków lokalnych — cenna dla geografów. W części ściśle ekonomicznej zasługuje na uwagę metodyczność dochodzeń badawczych, jakoteż ciągłe wiązanie zjawisk gospodarczych ze środowiskiem i terenem, co w dzisiejszych stosunkach jest charakterystyczną cechą wileńskiej szkoły ekonomiczno-rolniczej.

Andrzej Battaglia: *Górnictwo śląskie*. Katowice, Instytut Śląski, 1936, str. 77.

Rzecz ujęta w pięć rozdziałów. Pierwszy omawia warunki naturalne górnictwa śląskiego, drugi daje rys historyczny, w trzecim znajdziemy podstawowe wiadomości o technice górniczej ze szczególnem uwzględnieniem górnictwa śląskiego. Po omówieniu rozmieszczenia kopalń przechodzi autor do naszkicowania rozwoju górnictwa śląskiego i przedstawienia jego problemów geograficzno-gospodarczych, sprowadzonych niewiadomo dłaczego do sprawy konkurencji na rynkach zagranicznych. Bardzo instryktywny jest dajagram ze str. 70.

Ludwik Landau: *Bezrobocie i stopa życiowa ludności dzielnic robotniczych Warszawy*. Warszawa, Instytut Spraw Społecznych, 1936, str. 155.

Studjum L. Landaua zawiera się w czterech rozdziałach. We wstępie autor omawia dotychczasowy stan badań, określa cel pracy i wprowadza w metodę badań. Rozdział pierwszy podaje analizę ludności objętej badaniem, a więc wielkość i skład rodzin, zarobkowanie oraz rolę przybyśców ze wsi wśród robotników. Rozdział drugi poświęcono omówieniu bezrobocia, trzeci analizie środków do życia i wpływu na nie bezrobocia, poczem zajęto się sprawą warunków mieszkaniowych.

Praca odznacza się ogromną sumiennością, dużą ostrożnością wnioskowania oraz co szczególnie podkreślić należy wielkiem zrozumieniem regionalnej strony zagadnienia.

Edward Rühle: *Przemysłowe wykorzystanie materiału geologicznego w pn.-zach. części woj. Wołyńskiego*. Rocznik Wołyński, t. IV, str. 16.

Nieduża rozmiarami, ale źródłowa rozprawka o rozmieszczeniu i uwarunkowaniu żwirowni, cegielni, garncarni, wapniarni i torfiarni. Wartość pracy podnosi przejrzysta mapka.

Metodyka szkolna:

Stefanja Konic: *Nauczanie geografji w klasie VI. szk. powszechnej na przykładzie Afryki*. Uwagi dla nauczyciela. Warszawa, Nakładem autorki, 1935, str. 59.

W uwagach ogólnych rozwija Autorka swoje poglądy na rolę nauczyciela i jego stosunek do młodzieży oraz pomocy naukowych. Następnie kolejno w 17 lekcjach daje zarys metodyczno-dydaktyczny konkretnego podchodzenia do zagadnień nauczania. Krótko zebrane uwagi

¹⁾ Wileńskie miejskie biuro statystyczne opublikowało szereg ogromnie cennych dla antropogeografa materiałów blokami domów, co umożliwiło nader precyzyjną analizę.

na temat momentów wychowawczych zamykają tę ciekawą i pożyteczną książkę.

Uwagi dla nauczyciela są trzecią i ostatnią częścią opracowanej przez Autorkę Afryki. Całość technicznie ogromnym umiłowaniem przedmiotu, doskonałą znajomością psychiki młodzieży i gruntownym znanstwem metod. Życzyłoby sobie należało stopniowego opracowania w analogiczny sposób pozostałych części świata.

H. Radlińska: *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego*. Szkice z pedagogiki społecznej. Warszawa, „Nasza Księgarnia”, 1955, str. 520.

Rzecz ujęta w pięć rozdziałów. Pierwszy poświęcono dawnym rozważaniom o wychowaniu narodowym. Na ten tle rozwija Autorka swój stosunek do środowiska. Precyzuje jego pojęcie, zakres i oddziaływanie w związku z czym kreśli wytyczne, umożliwiające zajęcie przez wychowawcę postawy wobec środowiska. Rozdział trzeci zajmuje się metodami badawczymi, przy pomocy których zdobyć można poznanie środowiska społecznego dla celów pracy wychowawczej. Planowanie pracy wychowawczej w poznanym środowisku jest tematem dalszego rozdziału, stanowiącego punkt wyjścia dla dyskusji nad współczesnymi drogami realizacji.

Rzecz pisana jasno, przejrzyście, znakomicie dysponowana, winna się znaleźć w ręku każdego działacza społecznego.

Podręczniki:

Alois Fischer: *Geographisch-statistisches Handbüchlein* 1936. Wiedeń, Verlag der Kartographischen Anstalt G. Freytag i Berndt. 1956, str. 48.

Podręczna książeczka Fischera, której druk zamknięto w listopadzie 1955 r. podaje w przejrzystej formie szereg dat geograficznych, dotyczących powierzchni ziemi, ważniejszych wysp, jezior, rzek, wyniesień oraz rekordów z zakresu budownictwa i komunikacji. Dalej spotykamy dane odnośnie liczebności i rozczłonkowania ras, ludów, języków i religij, po czym następuje część tabelaryczna geogr.polityczna. W zakończeniu wylicza autor ważniejsze wypadki ostatniego roku.

A. Malicki-J. Piątkowski-F. Uhorczak: *Geografia dla szóstej klasy szkoły powszechnej*. Warszawa—Lwów, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, 1955, str. 254.

Podręcznik lwowskiego trjumwiratu znanych z działalności pedagogicznej, dydaktycznej i geograficzno-publicystycznej geografów odznacza się dużą metodycznością, ogromną starannością, jakoteż widać wielki — i dodajmy udany — wysiłek metodyczno-dydaktyczny. Dostosowany w treści do obowiązującego programu — wyzyskuje wszystkie niemal nadarżające się sposobności dla celów porównawczych, przy czym autorowie szczęśliwie uniknęli banalności pytań i ćwiczeń. Z prawdziwą przyjemnością można podkreślić, że każde pytanie nawiązuje do czegoś istotnie ciekawego i oryginalnego. Strona narracyjna bez zarzutu, podobnie jak opracowania rysunkowe i kartograficzne, stojące na wysokim poziomie. Mniej korzystnie przedstawiają się ryciny z reguły za czarne. Druk duży i czytelny. Zdania krótkie, jasne i zrozumiałe.

A. Malicki-J. Piątkowski-W. Zinkiewicz: *Jak pracujemy w Polsce*. Podręcznik do nauki geografii dla siódmej klasy szkoły powszechnej. Warszawa—Lwów, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, 1955, str. 157.

Charakterystyczną cechą podręcznika jest podejście do dyskusowanych zagadnień od życia codziennego. Okoliczność ta wpływa w wysokim stopniu ożywiająco na wartość książki. Drugi moment zasługujący na podkreślenie to zdecydowane położenie nacisku na zakres wiadomości materialnych. Podręcznik podaje bogaty materiał bezpośrednio, a na mnóstwo zagadnień i problemów zwraca uwagę w formie pytań i ćwiczeń, które operuje zupełnie słusznie w sposób nader umiarkowany.

Dotkliwą bolączką są ryciny — pozostawiające pod względem technicznym dużo do życzenia. Strona kartograficzna doskonała.

Różne:

M. M.: Z. S. S. R. *Rzeczywistość*. Warszawa, Wydawnictwo kwartalnika „Wschód”, 1956, str. 79.

Luźne artykuły, publikowane w latach 1954—1956, zebrano w całość. Broszura ma zatem charakter publicystyczny, jakkolwiek niepodobna autorowi odmówić śmiałego dążenia do syntetyzowania zjawisk i rozważania procesów dziejowych z punktu widzenia historjograficznego. Niemniej spotykamy się przede wszystkim z epizodami, których doniosłość dziejowa z natury rzeczy jest niska.

Der Grosse Herder. Nachschlagewerk für Wissen und Leben. Vierte, völlig neubearbeitete Auflage von Herders Konversationslexikon. Z e h n t e r Band: Reue bis Sipo, str. 1728. E l f t e r Band: Sippe bis Unterfranken, s. 1776. Z w ö l f t e r Band: Unterführung bis Zz. Mit Anhang: A. Systematisches Verzeichnis der Rahmenartikel, Tafeln, Bildseiten und Bildgruppen. B. Ergänzende Verweisungen, s. 1702. Freiburg i/B. Herder et Co. Verlagsbuchhandlung 1955.

Podobnie jak poprzednie, zawiera 10 tom Wielkiego Herdera dużą obfitość skrupulatnie zgromadzonego i zredagowanego materiału. Z treści geograficznej zasługują na wzmiankę artykuły o Rosji, Renie, Nadrenji, Rumunji, Rzymie, Saksonji i t. d. Z innych dziedzin wybijają się na pierwszy plan rozprawki o radju, promieniach Roentgena, osadnictwie, o niemowlęciu i opiece nad niem. Dwa duże artykuły poświęcono hodowli bydła rogatego i owiec. Dzieło odznacza się starannością techniczną, oraz imponującym zasobem materiału ilustracyjnego, który w dziedzinie kartograficznej, szczególnie zaś na polu geografji gospodarczej zdradza wielokrotnie charakter zupełnie nowego i oryginalnego opracowania, ujęcia i podejścia. Wiadomości są z reguły ściśle i doprowadzone do najnowszych czasów.

W tomie XI znajdujemy pięknie ilustrowane ustępy o słońcu i firmamencie niebieskim z zakresu astronomji. Osadnictwu i komunikacji poświęcone są dwa opracowania: jedno dotyczy budowy miast, drugie sieci drożnej. Geografa politycznego zainteresuje niewątpliwie artykuł o formach ustrojowych organizacji państwowej, geografa gospodarczego ustępy o tytoniu, herbacie, włókiennictwie i przemyśle metalurgicznym. Silnie reprezentowana jest geografja regionalna (Sowiety, Hiszpanja, Unja Pd.-Afrykańska, Ameryka Pd., Turyngja, Turcja, Tybet, Tyrol, Trypolis, Czechosłowacja, Ukraina, Węgry i t. d.). Biogeograf winien zwrócić uwagę na źródłowe opracowanie prowincji faunistycznych oraz na artykuł o chwastach i walce z niemi.

Tom XII (ostatni i zamykający całe dzieło) zawiera dwa ustępy z zakresu meteorologii (pogoda, chmury), trzy dotyczące geografji fizycznej (falowanie, wulkanizm, pustynie). Biogeografję reprezentują artykuły o lesie dziewiczym i o lasach wogóle. Dział regionalny zawiera opracowania: Stanów Zjednoczonych, Czterech Kantonów, państwa Watykańskiego, Malej Azji, Indyj Brytyjskich, Wirtembergji i i. Jak zwykle bogato przedstawia się materiał geograficzno-gospodarczy (pszenica, cukier, winorośl, komunikacja lądowa, światowa komunikacja lotnicza). Z innych dziedzin wspomnieć bodaj należy o artykułach historycznych (wędrownki ludów, wojna światowa, traktat wersalski, Cystersi).

Tomem XII zamyka się monumentalne wydawnictwo encyklopedji Herderowskiej, zredagowane w zadziwiająco krótkim czasie (5 lat). Rzut oka na całość pozwala stwierdzić, że Redakcji udało się urzeczywistnić zamierzenia tak na polu ideologicznym jak i w zakresie naukowo-technicznego wyposażenia. Tenor artykułów i opracowań idzie zawsze po linii wskazań chrześcijańskich starannie uwypuklanych na tle rozmaitych innych poglądów i opinij odnośnie dyskutowanego zagadnienia czy problemu. Wysoki poziom naukowy artykułów i opracowań znajduje doskonałe uzupełnienie ilustracyjne.

Jeżeli — idzie o geografję — to potraktowano ją w „Herderze” wręcz z pietyzmem. Wystarczy tu przypomnieć omawiany już¹⁾ „Welt

¹⁾ Wiadomości Geogr., 1955, z. 3—4, str. 57.

u. WirtschaftsAtlas“, którego jednorodna budowa jaknajlepiej świadczy o Autorach i Redakcji. Dodać zaś należy, że mimo obfitości kartograficznych opracowań w tekście każda z mapek przedstawia dużą wartość naukową i jest dziełem dla siebie.

Byłoby też rzeczą ze wszechmiar pożądaną, by znajomość metod, które znalazły zastosowanie w kartografii herderowskiej stała się jaknajszerszą.

Mélanges de Géographie offerts par ses collègues et amis de l'étranger à M. V á c l a v S v a m b e r a, directeur de l'Institut de Géographie de l'Université. Charles IV, à Prague, à l'occasion de son soixante-dixième anniversaire, Praha, 1936, s. 155.

Grono uczniów i przyjaciół krajowych i zagranicznych złożyło w holdzie najwybitniejszemu geografowi czeskiemu prof. W. Swamberze „Pokłosie“. Zawiera ono 20 rozpraw ze wszystkich niemal dziedzin geografji. Z autorów polskich spotykamy prof. R o m e r a E. (Contribution à l'étude des méthodes de cartographie économique), prof. P a w ł o w s k i e g o S t. (La dune et la route), doc. W. K u b i j o w i c z a (Bevolkerungsveränderungen letzter Jahre in der Ukraine in U. S. R. R.) oraz doc. B. Z a b o r s k i e g o (Szkic rozmieszczenia bogactwa narodowego na Wileńszczyźnie).

Ochrona Przyrody, organ Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Rocznik 15. Kraków—Warszawa, Kasa im. Mianowskiego, 1935, str. 337.

XV tom Ochrony Przyrody przynosi 16 rozpraw, dwa obszerne sprawozdania odnośnie międzynarodowej organizacji ochrony przyrody, bogaty dział informacji o ochronie przyrody zagranicą, dalej zawiera część urzędową, ciekawą korespondencję oraz wiadomości bieżące. Z tematów ściśle geograficznych wspomnieć należy rozprawę I. M ł o d z i e j o w s k i e g o o stawach w krajobrazie Tatr, K. W o d z i c k i e g o studjum o bocianie w województwie lwowskim, Z d z. C i ę t a k a o jaskiniach południowej części wyżyny Małopolskiej oraz M. K l i m a s z e w s k i e g o o „kamieniu“ koło Szczyrzyca.



Przedpłata roczna wynosi 6— zł, cena pojedynczego zeszytu 60 gr., podwójnego 1'20 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wiktor Ormicki.

Nakładem Księgarni Geograficznej „ORBIS“, Kraków—Dębniki, Barska 41
Odbito w Tłocznicy Geograficznej „Orbis“ w Krakowie pod zarządkiem Pawła Czuja.